

Zmarł na chodniku

► s. 5

► ŻERKÓW

Mieszkańcy nie muszą wymieniać dowodów

► s. 10



Wyszli na ulicę walczyć o podwyżki

► s. 6-7

OGŁOSZENIA

WYTWÓRNIA BETONU

kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94

betoniarnia.oehmann@op.pl

PRZEDSIĘBIEMSTWO WIELOBRANZOWE

OEHMANN

PERUN

Nowy skład węglai drewna

Transport do 20 km gratis!

Jarocin, ul. Przemysłowa 3
t. 605 129 828 / 62 747 27 88

Stachura Beton

Rok założenia 1983

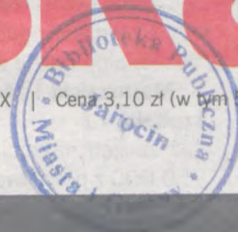
Beton Towarowy



KOMPLEKSOWE WYKONANSTWO FUNDAMENTÓW, ŁAW FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK ORAZ STROPOW W BUDYNKACH MIESZKALNYCH, GOSPODARCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH

GAZETA Jarocińska

Nr 32 (1400) 8 sierpnia 2017 | ISSN 1230-851X | Nr indeksu 34382X | Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)



Czy kierowcy aut pewnych marek są bardziej agresywni?

► Urywają lusterka. Zajeżdżają drogę. Kopią w samochody. Wjeżdżają w tył. - Dość dużo jeździmy i z takimi przypadkami mamy do czynienia praktycznie codziennie - mówi Krzysztof Figaj, właściciel jednej ze szkół jazdy w Jarocinie.

► s. 4



Przyleciało lotnicze pogotowie, ale było już za późno

► s. 3

Szpital pożyczył pieniądze na wypłaty

► s. 3

Wrócą pociągi do Wrześni i Gniezna

► s. 13

Opóźnione żniwa mogą wpłynąć na podwyżki

► s. 5

► SPORT

Duże problemy klubów piłkarskich

► s. 20

DZIEWCZYNA LATA 2017

Pomóż swojej kandydatce zdobyć tytuł

s. 10m-11m

Z Goliny na gruziński szczyt

Rozmowa z pochodzącą z Goliny MARTYNĄ SZYMKOWIAK, która wróciła z wyprawy na pięcioletni szczyt Kazbek

► s. 6m

Ma 105 lat. Właśnie obchodziła urodziny

► s. 16



► JARACZEWO Wytańczyli się na gali disco i przyszli na Święto Parówki

► s. 1m i 5m



► KOTLIN Rywalizowali ostro z widłami

► s. 3m

► NOWE MIASTO W gumofilcach i z kapustą

► s. 8

9 771230 851700

Jarota Jarocin okiem mieszkańców

Zapytaliśmy jarociniaków, co sądzą o Jarocie Jarocin. Czy chodzą na mecze i śledzą wyniki? Czy taki klub piłkarski jest w ogóle w mieście potrzebny? Zdania są podzielone.

Tadeusz Walczak



Interesuję się Jarotą z tego względu, że znamy tam gra. Zresztą sam grałem jeszcze w Victorii Jarocin. Zawsze czytam „Jarocińską”, żeby być na bieżąco. (Śmiech) Wiem, że mają teraz problem ze składem, bo odeszło od nich kilku bardzo ważnych piłkarzy. To wszystko kwestia pieniędzy. Chciałbym, żeby miasto bardziej wspierało ten klub.

Michał Karliński



Wcale nie interesuje mnie piłka nożna w Jarocinie, ale dobrze, że taki klub jak Jarota istnieje, bo to też promocja dla miasta. Sport trochę śledzę, ale tylko wtedy, kiedy Polacy uczestniczą w ważnych rozgrywkach.

Danuta Fischer



Młodzież gdzieś się musi wyszaleć, wycwiczyć, żeby była sprawna fizycznie. Dobrze, że takie kluby jak Jarota są, ale osobiście nie interesuję się jego losami. To bardziej domena męża. Czasem słyszę, jaki jest wynik, ale nie śledzę na bieżąco.

Marek Antoniewicz



Sportem się interesuję, ale tym lokalnym mniej. Bardziej Lechem Poznań. Chociaż nie mam nic przeciwko temu, że i u nas gra się w piłkę. Raczej powinny takie kluby jak Jarota istnieć, bo mało się tu odbywa różnych rzeczy.

Bernard Regulski



Jestem kibicem, ale nie chodzę na mecze Jaroty. Piłka nożna - owszem, ale bardziej interesuje mnie lekkoatletyka. Kiedyś też byłem sportowcem i to wyczynowym, więc śledzę wyniki i interesuję się. Także Jarotą. Uważam, że ten klub jest za biedny i dlatego nie może dostać się do wyższej ligi, bo nie stać jej na dobrych zawodników, ani by zatrzymać ich na dłużej. Wydaje mi się, że miasto nie dba o tę drużynę. Chociaż dobrze, że istnieje, bo inaczej żadnego sportu by tu nie było.

Marek Woelke



Od czasu do czasu chodzę na mecze Jaroty. Chociaż w moim kręgu zainteresowań prym wiodą żeglarstwo, siatkówka, tenis czy pływanie. Dobrze, że ten klub istnieje, bo sport to zdrowie. Nieustannie powinien trwać nabór nowych zawodników, powinno się też dbać o dobrą promocję młodych. Ale też powinny być większe nakłady ze strony miasta i starostwa, bo przecież ten klub reprezentuje cały powiat. Potrzeba też menadżera, który wyszukiwałby młode talenty wśród jarociniaków. Takiego, który zachęciłby też młodych do grania w piłkę i oderwał od palenia trawki czy innych używek.

KOLEJNY NUMER „GAZETY JAROCIŃSKIEJ” W SPRZEDAŻY OD PONIEDZIAŁKU 14 SIERPNI. Ogłoszenia drobne i ramkowe przyjmujemy do piątku 11 sierpnia.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Jarociniacy popierają ratowników. Przygotowują manifestację

~ Powalczmy o profesjonalistów bo będą nas ratować amatorzy

Jak trzeba było bronić sądy przed dekomunikacją to ludzie przysli pod sądy i nawet świeczki palili. A jak trzeba bronić ludzi którzy walczą o nasze życie to przychodzi garstka ludzi. Wstyd. W piątek mamy szansę się poprawić. Inaczej o nasze zdrowie i życie ludzkie będą walczyć stazysci po szkole, albo ludzie z łapanki.

~ Martuzalski i Mazurek łapy precz od szpitala

Już zaczęli nakręcić spiralę zadłużenia. 750.000 z powiatu, 3 miliony na rozbudowę. Z osłatkami zadłużyli szpital w piątek na 4.500.000. a teraz chcą się pozbyć ratowników, aby móc sprywatyzować kontrakt ratownictwa medycznego i dać go

w prywatne łapy.

~ Referendum

REFERENDUM. REFERENDUM. REFERENDUM. Najwyższy czas odsunąć PO od rządzenia szpitalem. Do końca kadencji sprywatyzują każdy kontakt w szpitalu. Zaczęli od interny, teraz chcą sprywatyzować kontrakt ratownictwa medycznego, a następną będzie ginekologia i położnictwo, dlatego tak ważna jest modernizacja położnictwa. Jednocześnie realizowane jest zadłużenie szpitala, aby móc powiedzieć, że nie było innego wyjścia inaczej szpital by upadł

~ Gdzie są liderzy związkowi? GDZIE SĄ LIDERZY ZWIĄZKOWI?

Jak wszyscy pracownicy szpitala się zjednoczą są w stanie doprowadzić do odwołania

70-letniego stażysty. Oni was kawałek po kawałku sprzedadzą. Po co 5 związków zawodowych w szpitalu. Najwyższy czas aby stanęli w obronie pracowników. Działacze związkowi, nie po to macie ochronę prawną, żeby bać się odezwać i chować się po dziurach jak szczury, bo boicie się dwóch co zastraszyli cały szpital. Zieliński gdzie ty jesteś, nie widzisz co się dzieje w szpitalu. Nie widzisz, że was rozgrywają jak z komercjalizacją szpitala czyli utworzeniem spółki.

~ gwiazdor disco-polo

Dokładnie, popieram protest bo wiadomo, że ciężka robota a z kasą szafu nie ma

* zachowano oryginalną pisownię

Powiat pożyczyc szpitalowi 750 tys. zł

~ jarociniak

skoro zła sytuacja jest przez odprawę itp. to dlaczego go odwołano skoro powiat wiedział, że musi mu wypłacić odprawę - powiat sam przyczynił się tym posunięciem do trudnej sytuacji powiatu. Co do urlopu to przecież zaległy za zeszły rok urlop to przetożony wysłał go na urlop i pracownik nie ma nic do gadania ... Wszystko źle niedobrze ale powiat też dokłada do tej sytuacji swoją cegiełkę i to największą bo on ponosi koszty swoich decyzji. Ciekawe jaką odprawę dostanie obecny prezes jeśli go odwołają ... „przyganiał kocioł garmkowi”.

~ Edward

A miało być tak pięknie jak odwołali Jantasa A jest jeszcze gorzej niż było masakra

~ Zazenowana

Wezmą pożyczone pieniądze i rozdziela sobie a ratownik nadał pozostanie na głodowej pensji. Wstyd dla Władz Jarocina że na to pozwalają. Wstyd że osoby ratujące nasze życie takie grosze za to otrzymują. Może prezes szpitala, starosta, burmistrz popracują za 1700 zł.... Co my za władze wybraliśmy...

~ Pojęcia nie mają, haselka rzucają i myśla że ludzie to kupią

A ta niegospodarność to na jaką kwotę

była? Że domagacie się 750.000? Ludzie to nie ciemnogród.

~ Do nieudaczników

Ta pożyczka to najlepszy dowód na to, że Martuzalski z Mazurkiem nie radzą sobie w szpitalu. Ostatni raz pożyczkę udzielono w szpitalu w 2011 roku za Paczkowskiego. Ta psioczą na Jantasa, aby to jedyny prezes, który poradził sobie bez jałmużny z powiatu na bieżącą działalność. Taka jest prawda.

* zachowano oryginalną pisownię

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

OŚWIADCZENIE

W związku z publikacją w Gazecie Jarocińskiej (nr 30 z dn. 25.07.2017; str. 9) - dotyczącą kontroli przeprowadzonej w Schronisku Młodzieżowym w Wilkowyi, to opublikowane przez GJ „informacje” są tzw. „półprawdami”, które nie oddają w pełni obrazu sytuacji.

Po pierwsze: w kwestii relacji p. M. Koniecznego, co do zdarzeń, jakie miały miejsce podczas kontroli, dyrektor Konieczny przedstawia treści nieprawdziwe, przedstawione jednostronnie i bez weryfikacji. Owszem Maciej Konieczny zgłosił sprawę „tzw. kradzieży” „tzw. dokumentów” do Prokuratury - a następnie, gdy miał zeznawać, jako świadek w sprawie własnego donosu i zeznania te miał składać pod rygorem - to w całości wycofał się ze swojego stanowiska... To chyba wystarczy za cały komentarz do tej kwestii...

Po drugie: jednocześnie w tej samej sprawie Starosta T. Grobelny, reprezentując Zarząd Powiatu, skierował przeciw M. Koniecznemu zawiadomienie do Prokuratury. Powodem jednak nie była „kawa wypita nie z tym z kim trzeba”, co sugeruje autor artykułu - a możliwość popełnienia przez M. Koniecznego przestępstwa z art. Kodeksu Karnego - mówiącego o przestępstwie wyłudzenia (dotacji). Aktualnie Starosta czeka na kolejne kroki w tej sprawie.

Po trzecie: w kolejnej sprawie poruszanej w tym artykule, a dotyczącej odwołania się przez dyr. M. Koniecznego do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. To 11 dni przed publikacją w GJ wspomnianego artykułu, na skrzynkę e-mail Gazety Jarocińskiej trafiła informacja ze Starostwa, że pismo odwoławcze dyr. Koniecznego SKO odrzuciła. Jednakże z niezrozumiałych powodów GJ prawie 2 tygodnie później publikuje informację „... Maciej Konieczny zwrócił się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Kaliszu z wnioskiem o unieważnienie decyzji starosty. Sprawa jest w toku”. **Jest to nieprawda.** SKO wydało już wówczas ostateczną decyzję ws pisma odwoławczego M. Koniecznego - o czym GJ została poinformowana pisemnie kilkanaście dni wcześniej! Wobec takiego stanowiska Samorządowego Kolegium Odwoławczego M. Konieczny pozwał, tym razem SKO do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu...

z poważaniem
Jacek Szczepaniak
Rzecznik Prasowy
Starostwo Powiatowe w Jarocinie

CO ROBISZ, GDY WIDZISZ PIJANEGO KIEROWCĘ NA DRODZE LUB PRÓBUJĄCEGO JECHAĆ POD WPLYWEM?

18%

Od razu dzwonię na policję

47%

Informuję policję i staram się przerwać mu/jej jazdę

9%

Tylko przerywam mu/jej jazdę, zabieram np. kluczyki

7%

Nie dopuszczam, by pojechał, odwożę do domu

19%

Nic nie robię

KUPON „DZIEWCZYNA LATA 2017”

GAZETA Jarocińska

IMIĘ I NAZWISKO KANDYDATKI

IMIĘ I NAZWISKO ODDAJĄCEGO GŁOS

ADRES

TELEFON

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach przeprowadzenia konkursu przez Południową Oficynę Wydawniczą Sp. z o.o z siedzibą w Jarocinie (63-200), ul. Kasprzaka 1 a, wpisaną do Rejestru Przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS000053718, zgodnie z art. 24 ust. 1 pkt 3 i 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, podanie danych jest dobrowolne, a ponadto każdemu użytkownikowi przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania

PODPIS

► PROBLEMY FINANSOWE PRZEZ PODWYŻKI DLA LEKARZY
I PRZEGRANE SPRAWY SĄDOWE

Szpital pożyczył pieniądze na wypłaty

► Niewiele brakowało, a ponad 400 pracowników jarocińskiego szpitala nie otrzymałoby wypłat. Lecznica na wynagrodzenia musiała pożyczyć pieniądze od samorządu powiatowego.



Fot. Elżbieta Rzepczyk

Wypłaty zrealizowane przez szpital w 2017 r.

104.411,41 zł

odszkodowanie dla lekarza za nie- zgodne z prawem zwolnienie z pracy

592.974,35 zł

odszkodowanie za „niedochowanie należytej staranności” podczas porodu pacjentki

216.574,02 zł

zrealizowanie wypłat dla pracowników zgodnie z podpisanym porozumieniem

167.442,29 zł

wypłata ekwiwalentu za urlop oraz pensji dla poprzedniego prezesa

1.081.402,07 zł

ŁĄCZNA KWOTA WYDATKÓW

Na 9. każdego miesiąca pracownicy jarocińskiego szpitala dostają pensje. Wypłata tych za lipiec była zagrożona. Na kilka dni przed datą wpływu pieniędzy na konta zatrudnionych w lecznicy konieczne było zwołanie nadzwyczajnej sesji rady powiatu.

Prezes szpitala zwrócił się do samorządu o pożyczkę w wysokości 750 tys. zł. - *Ta kwota pozwoli nam utrzymać płynność i dokonać terminowych wypłat dla pracowników. Większość tej sumy zostanie przeznaczona na ten cel* - mówił na sesji Leszek Mazurek. Szybko dodał, że ta trudna sytuacja finansowa nie jest wynikiem działalności obecnego zarządu. Przedstawił zobowiązania, które musiała uregulować spółka. Część z nich to efekt przegranych przez szpital spraw sądowych (patrz wyżej).

Prócz zasądzonych odszkodowań budżet szpitala wydrenowała również realizacja ugody pomiędzy zarządem spółki a związkami zawodowymi.

Rozbudowa na kredyt

3.000.000 zł

kredytu weźmie szpital na nadbudowę i rozbudowę placówki. Razem z odsetkami spółka będzie musiała spłacić **3.707.000 zł**. W piątek ogłoszono przetarg na realizację inwestycji.

Stanisław Martuzalski
etatowy członek zarządu



Jestem przekonany, że szpital wyprowadzimy na prostą. Przed nami jest ogrom ciężkiej pracy, ale również pracy i współpracy przede wszystkim ludzi pracujących w szpitalu, bo bez nich nie ma możliwości uratowania 440 miejsc pracy.

Będzie nowy kierownik SOR-u

Zmiany kierownika Szpitalnego Oddziału Ratunkowego zażądali publicznie ratownicy medyczni pod koniec maja. Początkowo prezes szpitala twierdził, że nie zrealizuje tego postulatu. Pod koniec czerwca zarządzanie oddziałem na kolejne trzy miesiące powierzył nadal Leszkowi Michalakowi. Niespodziewanie na piątkowej sesji poinformował, że zmieni szefa SOR-u. Nie podał jeszcze, kto będzie nowym kierownikiem. Takiej informacji nie chciał też przekazać „Gazecie”.

Są pieniądze na ministerialne podwyżki dla ratowników

W piątek szpital otrzymał pieniądze na ministerialne podwyżki dla ratowników medycznych. Związkowcy wynegocjowali sobie z ministerstwem zdrowia wzrost wynagrodzeń o 400 zł brutto (230 zł „na rękę”) od lipca. Jarocińscy ratownicy domagają się dodatkowo od spółki podwyżki podstawy wynagrodzenia o 300 zł brutto.

- *Wypłaciłem wszystkim pracownikom łącznie 216 tys. zł - zaznaczył szef szpitala. Jak mówił, sporym obciążeniem dla budżetu placówki było zobowiązanie wobec byłego już prezesa Marcina Jantasa - 167 tys. zł.*

Z relacji Leszka Mazurka wynikało, że jeszcze za poprzedniego prezesa na przełomie grudnia i stycznia tego roku lekarze wynegocjowali sobie podwyżki, które łącznie opiewają na 580 tys. zł. - *Z tygodnia na tydzień zderzałem się z taką ścianą takich wydatków* - podkreślił prezes.*

Etatowy członek zarządu Stanisław Martuzalski twierdził, że przez ostatnie dwa lata wskazywał, że szpital jest źle zarządzany. - *Cały czas byliśmy przekonywani o bardzo dobrej sytuacji finansowej szpitala. (...) Dzisiejsza decyzja jest o tyle ważna, że nie udzielamy pożyczki na rozwój szpitala tylko na to, aby mógł się wywiązać ze swoich podstawowych zobowiązań. To jest tragedia chwili. Szpital nie ma środków nie na*

podwyżki, ale żeby wpłacać pensje swoim pracownikom - grzmiał radny.

W czasie dyskusji radni opozycji i koalicji przerywali się wzajemnie odpowiedzialnością za trudną sytuację finansową. - *To z czym dzisiaj się zderzamy, to jest wypadkowa kilku lat. Należy sobie zadać pytanie, czy świadome, czy nieświadome działanie spowodowało, że jesteśmy w tak trudnej sytuacji* - mówił Martuzalski.

Z kolei Julian Zegar (ZJ) usiłował dowodzić, że jedno z największych odszkodowań, które musi zapłacić szpital sięga roku 2010, a w tym czasie to właśnie Martuzalski był starostą.

Ostatecznie radni zgodzili się na pożyczanie pieniędzy szpitalowi. Za finansowym wsparciem szpitala opowiedziało się 10 radnych, 4 wstrzymało się od głosu.

(era)

* prezes szpitala Leszek Mazurek utrzymuje, że obniżył wynagrodzenia części lekarzy. Póki co nie podał, jakie są oszczędności z tego tytułu



Fot. Sebastian Malyszczak

Przyleciało lotnicze pogotowie, ale było już za późno

Załodze Lotniczego Pogotowia nie udało się uratować 72-letniej mieszkanki Jarocina.

Minutę przed godziną 9.00 w piątek rano strażacy otrzymali wezwanie na ul. Leśną w Jarocinie. - *Przybyły na miejsce zastęp z JRG udzielił pierwszej pomocy kobiecie, która była nieprzytomna, ale z zachowanymi czynnościami życiowymi. Równocześnie strażacy udali się na ul. Kazimierza Wielkiego w celu zabezpieczenia lądowiska dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Już po przybyciu lekarza kobieta utraciła funkcje życiowe, lekarz wraz z ratownikami przystąpili do resuscytacji krążeniowo-oddechowej*

- mówi asp. Mariusz Banaszak, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. Po 40 minutach lekarz stwierdził zgon 72-letniej jarocinianki.

Podobna sytuacja z brakiem karetki miała miejsce w niedzielę. Tym razem straż pożarną wezwano na ul. Sportową w Jarocinie. - *Strażacy zastali rowerzystę siedzącego na jezdni z raną głowy* - mówi rzecznik PSP. Cyklicście, który przewrócił się na rowerze pierwszej pomocy udzielił strażacy, a potem trafił pod opiekę Zespołu Ratownictwa Medycznego. Karetką został przetransportowany do szpitala. (era)

OGŁOSZENIA

Serdeczne podziękowania dla jarocińskiej straży pożarnej oraz lotniczego pogotowia ratunkowego z Ostrowa Wlkp. którzy w dniu 04.08.2017 w Jarocinie heroicznie walczyli o życie pacjentki

składa
RODZINA

Podziękowanie dla Burmistrza, Sekretarza i Rady Gminy Żerków za oświetlenie ul. Leśnej w Chrzanie składają mieszkańcy tej ulicy



WYROBY HUTNICZE
CENTRUM
AUTOMATYKI I BRAM
ELEMENTY KUTE

Siedziba firmy: Kolaczkowice 5B
☎ 602 691 266
910 Miejska Górka
🌐 elementykute@ka4.pl
www.ka4.pl

Nice

Największy w okolicy
dealer marki NICE

Zapewne wydawało im się, że unikną odpowiedzialności karnej. Tym bardziej, że agresywnego zachowania dopuścili się pod koniec maja w Mieszkuwie, a dopiero dwa miesiące później usłyszeli zarzuty. Wszystko rozpoczęło się na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną w Mieszkuwie na krajowej „11”. - *Gdy kierujący audi zatrzymał się przed sygnalizacją świetlną, na pasie obok niego stanął opel zafira. W pewnym momencie pasażer tego pojazdu opuścił szybę i ręką uderzył w lusterko audi, które spadło na ziemię* - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Kiedy oba pojazdy ruszyły, kierujący oplem wyprzedził audi i po ujechaniu kilku kilometrów zmusił jego kierowcę do zatrzymania się na drodze. Wówczas

Urwali lusterko, zajężdżali drogę, kopali w pojazd i uderzali w jego tył swoim samochodem

► Takich agresywnych zachowań na drodze dopuściło się dwóch mieszkańców gminy Jarocin.

pasażer zafiry wysiadł, podszedł do audi i zaczął w nie kopać. Nim kierujący uszkodzonym autem zdążył zareagować, napastnik wsiadł do samochodu i razem z kierowcą odjechali.

Nie był to jednak koniec agresywnych zachowań obu mężczyzn. - *Po kolejnych kilku kilometrach zafira znalazła się za jadącym w kierunku Jarocina audi. Kierowca tego samochodu kil-*

kukrotnie uderzył swoim autem w tył jadącego przed nim audi, powodując w ten sposób uszkodzenia kolejnego elementu - dodaje policjantka.

Pokrzywdzony powiadomił o zda-

zeniu policję. Zapamiętał markę pojazdu i numery rejestracyjne opla. - *Kryminalni bardzo szybko ustalili, do kogo pojazd należał, a później tożsamość kierującego i pasażera. Napastnikami okazali się dwaj mieszkańcy gminy Jarocin w wieku 33 i 30 lat* - kontynuuje rzecznik prasowy. Mężczyźni nie stawiali się na wezwania, nie było też ich w miejscu zamieszkania. Pod koniec lipca zostali zatrzymani i doprowadzeni do jarocińskiej komendy, gdzie usłyszeli zarzuty uszkodzenia mienia.

Przyznali się do popełnienia przestępstwa. Jeden z nich tłumaczył się, że był zdenerwowany. 30-latkowi grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. W przypadku 33-latka może ona wynieść nawet 7,5 roku, ponieważ dopuścił się przestępstwa w warunkach recydywy. (era)

■ **Czy często spotyka się pan z agresją na drodze: zajężdżaniem, kopaniem w pojazd, urywaniem lusterek?** Dość dużo jeżdżymy i z takimi przypadkami mamy do czynienia praktycznie codziennie. Nagminnie jest wyprzedzanie, a potem gwałtowne hamowanie tak, abyśmy nie wyhamowali. To nie wynika ze sposobu nauczania kierowców, tylko charakteru, jaki ludzie posiadają. Jeżeli sobie ktoś nie radzi ze stresem, to daje upust emocjom i dochodzi do takich sytuacji.

■ **Czy obserwując kursantów już pan wie, że jest to osoba, która będzie miała skłonności do agresywnych zachowań na drodze?**

Tak. Zdarzają się osoby, które generalnie są agresywne. Dotarcie do takiego kursanta jest problematyczne. Przede wszystkim takie osoby nie słuchają poleceń przekazywanych podczas nauczania i tutaj nawet autorytet instruktora nie pomaga w tym, żeby taka osoba zaczęła słuchać. Moim zdaniem podstawową przyczyną takich zachowań jest niedojrzałość emocjonalna czy społeczna. Takie osoby usiłują za wszelką cenę narzucać swoją wolę innym, nie respektują praw i interesów innych uczestników ruchu. W takich sytuacjach, aby szkolenie osiągnęło pozytywny skutek, należy odpowiednio dotrzeć do kursanta, np. pokazując możliwe negatywne skutki jego zachowań.

Rozmowa z KRZYSZTOFEM FIGAJEM - właścicielem szkoły jazdy Kriss

Im młodszy kierowca, tym bardziej dają upust emocjom za kierownicą



■ **Ta agresja jest bardziej widoczna u kobiet czy mężczyzn?**

U mężczyzn jest bardziej zauważalna.

■ **Niektórzy nawet twierdzą, że agresywni są kierowcy BMW i Audi. Czy rzeczywiście to jest uzależnione od marki pojazdu?**

Myszę, że nie. Bardziej zależy to od wieku. Im młodszy kierowca, tym bardziej dają upust emocjom za kierownicą. Zdarzało się nam niejednokrotnie, że ktoś trąbił, pokazywał jakieś nieprzyjemne gesty bądź agresywnie się do nas odnosił, nie mając świadomości, że uczeń to osoba, która dopiero przyswaja umiejętności jazdy samochodem i popełnia błędy na drodze. Kierowcy są bezliźni dla adeptów.

■ **Czy w pana ocenie wszyscy kierowcy, nawet ci, którzy posiadają tylko prawo jazdy kategorii B, powinni być poddawani badaniom psychologicznym?**

Jak najbardziej. Tak samo jak kierowcy zawodowi, instruktorzy i egzaminatorzy. Wszyscy kierowcy oprócz badania lekarskiego powinni być poddawani badaniu psychologicznemu. Wydaje mi się, że jest część osób, która nie powinna posiadać prawa jazdy.

■ **W pana ocenie, jaki procent kierowców nie powinien mieć prawa jazdy?** Trudno tak procentowo ocenić. Ale wydaje mi się, że jest to w granicach 5 do maksymalnie 8 procent jeżdżących.

■ **Jak pan szkoli takiego kierowcę, to jakie cechy, sposób zachowania wskazują na to, że ta osoba nie powinna mieć prawa jazdy?**

Niektórzy mają agresywny charakter. Zdarzyło mi się, że miałem kursanta, który nie przechodził do rękoczynów, aczkolwiek wulgarnie się odzywał. W zasadzie tylko używał wulgarnych słów. Myszę, że osoby, u których występuje wysoki poziom agresji czy egoizmu, bardzo często przejawiają te cechy w zachowaniu na drodze, doprowadzając wielokrotnie do różnych niebezpiecznych sytuacji, także dla innych uczestników ruchu drogowego.

■ **Czy zdarzyło się, że pan spotkał się z agresją ze strony kursantów?**

Nie doświadczyłem takiej sytuacji ze strony kursantów. Zdarzało się, że kursanci reagowali gestami lub wypowiedzią na agresywne postępowanie drugiej osoby. Wydaje mi się, że w takim przypadku najlepszym rozwiązaniem jest niereagowanie na agresywne zachowanie innych kierowców. Nawiązanie dialogu powoduje jeszcze większą agresję i eskalację konfliktu. Wówczas może dojść do rękoczynów, a nawet uszkodzeń pojazdów np. poprzez urwanie lusterka czy kopnięcie w reflektor.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPCHYK

WIEŚCI KRYMINALNE

Jechali z promilami

■ 1,2 promila alkoholu stwierdzono u kierowcy renaulta. Eugeniusza T. z gm. Żerków sprawdzono w Bieździadowie w niedzielę.

■ 0,5 promila alkoholu wykryto u Eugeniusza W. z gm. Kotlin. Kierowcę renaulta zatrzymano na ul. Poznańskiej w Kotlinie w niedzielę.

■ Tego samego dnia na ul. Poznańskiej w Jarocinie zatrzymano mieszkańca powiatu krotoszyńskiego. Rafał P. kierowca citroenem jumperem mając 0,5 promila alkoholu.

■ 5 sierpnia w Raszewach sprawdzono Mieczysława M. z gm. Żerków. Kierowca citroena berlingo nadmuchał 1,3 promila.

■ 4 sierpnia w Stefanowie policjanci skontrolowali kierowcę seat'a. Leszek Ł. z gminy Jarocin miał 1,3 promila alkoholu.

■ 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu wykazało badanie Roberta G. z gm. Jarocin. Pijanego kierowcę mazdy sprawdzono na ul. Długiej w Jarocinie 3 sierpnia.

■ Tego samego dnia na ul. Św. Ducha w Jarocinie zatrzymano

Roberta K. z powiatu kaliskiego. Kierowca peugeota miał 0,2 promila alkoholu.

■ 1,5 promila alkoholu nadmuchał Eugeniusz H. z gm. Żerków. Nietrzeźwego motorowozystę skontrolowano w Radlinie 2 sierpnia.

Mandat za pozostawienie psa w zamkniętym samochodzie

Środa była jednym z najbardziej upalnych dni w ubiegłym tygodniu. Po południu policjanci otrzymali zgłoszenie, że na parking pod jednym z marketów na ul. Powstańców Wielkopolskich w samochodzie jest zamknięty pies.

Funkcjonariusze udali się we wskazane miejsce. Zastali delikatnie uchylone szyby. Poczekali na właściciela pojazdu. Na szczęście zwierzę długo nie przebywało w zamknięciu. Niepotrzebna była pomoc lekarza weterynarii. Nieodpowiedzialny właściciel opła corys z gminy Kotlin został ukarany 50-złotowym mandatem.

(era)

Jeden kradł więźbę dachową, drugi panele ogrodowe, a trzeci „obrobił” garaż

► Nietypowej kradzieży dokonał 33-letni mieszkaniec gminy Jarocin. Zrabował więźbę dachową. Kiedy policjanci weszli na jego posesję, znaleźli również panele ogrodowe, które przywłaszczył sobie jego o trzy lata młodszy kompan.

Jarocińskim policjantom udało się rozwiązać sprawę kilku kradzieży materiałów budowlanych i asortymentu ogrodowego. Na początku lipca funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie o kradzieży więźby dachowej z terenu budowy na osiedlu Ługi w Jarocinie. Zgłaszający wycenił wartość materiału na 2 tys. zł. Policjanci o dokonanie kradzieży podejrzewali 33-latkę z gminy Jarocin.

Funkcjonariusze weszli na teren posesji zajmowanej przez wytypowanego mężczyznę. - *Wynikiem ich pracy było nie tylko odzyskanie materiału budowlanego, ale też ujawnienie wielu innych przedmiotów pochodzących, jak się okazało, z innych kradzieży. Były to panele ogrodowe, kosiarka, krzesła tarasowe, węże nawadniające itp. Ponadto kryminalni znaleźli także środki odurza-*

jące należące do 33-latka - informuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Znalezione przedmioty mundurowi dopasowali do prowadzonych już wcześniej spraw. Panele ogrodowe zostały skradzione pod koniec maja z terenu posesji znajdującej się w Wyszakach. - *Niezłany wówczas sprawca odciął je, pod osłoną nocy, od metalowych słupków i wraz z częścią podmurówki wywiózł. Sprawcą kradzieży okazał się być 30-letni mężczyzna, który z wartych blisko 11 tys. złotych paneli, postanowił zrobić sobie pergolę ogrodową. Po wykonaniu planu, pozostałe części zawiózł na przechowanie do swojego kolegi, amatora więźby dachowej* - relacjonuje policjantka.

Obaj mężczyźni zostali zatrzyma-

ni. Dzień później wpadł ich kolega, 32-latek z gminy Jarocin. Śledczy udowodnili mu udział w kradzieży więźby dachowej oraz kradzieży kosiarki, myjki ciśnieniowej, mebli ogrodowych i drobnego asortymentu ogrodowego o łącznej wartości ponad 4 tys. zł. Przedmioty te zrabował z jednego z garaży w Jarocinie.

Trzej mieszkańcy gminy Jarocin usłyszeli zarzuty kradzieży. Przyznali się do winy. Za popełnione przestępstwa odpowiedzą przed sądem. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności. Częściowo odzyskane przez policjantów mienie wróciło już do prawowitych właścicieli.

33-latek odpowie dodatkowo za posiadanie środków odurzających.

(era)



Opóźnione żniwa mogą wpłynąć na podwyżki

Opady deszczu opóźniły żniwa. Eksperci sugerują, że może zabraknąć dobrej jakości ziarna. Niektórzy organizatorzy dożynek przełożyli już zaplanowane dużo wcześniej święto plonów, bo obawiali się, że część rolników zamiast świętować, będzie pracowała na polach.

- Dopiero zszedłem z kombajnu. Jeszcze stoi ze zbożem na podwórzu, bo nie zdążyłem wysypać. Ostatnie pszenżyto skosiłem. Zakończyłem żniwa - cieszy się Jerzy Jańczak, rolnik z Wysogotówka (gm. Kotlin) - Najlepiej wyszli ci, co mają swoje kombajny, bo ten, co nie ma, to czeka. Najpierw jedziesz swoje - mówi gospodarz. Jest jednym z niewielu szczęśliwców, którzy zakończyli w czwartek zbiór tegorocznych zbóż. Kiedy jedni już zebrali plony, drudzy jeszcze nawet nie rozpoczęli. Do tych ostatnich należy Karol Kubis z Brzostkowa. - Nic jeszcze nie młóciłem. Dopiero jutro (4 sierpnia - przyp. red) planuje jak będzie pogoda, bo dzisiaj już dwa razy padło. Codziennie lub co drugi dzień pada. Mam swój kombajn, ale zbierałem trawę i nie miałem czasu. Też nas splukano dwa razy i przedłużyło się. Dzisiaj mamy 3 sierpnia, a jak w naszej gminie jest 10 procent zboża skoszone, to jest dużo. Plon będzie lepszy, bo więcej padało w kwietniu, maju, czerwcu -

wyrokuje rolnik.

Zgoła innego zdania jest Zdzisław Wodniczak, który jest w trakcie żniw. - Pożno zaczęła się wiosna, to nie ma aż takiej wydajności. W ubiegłym roku mieliśmy ponad 8 ton z hektara, a w tym roku nie wiem, pewnie około 7 ton z hektara. To nie jest źle. Byłoby cztery i też musielibyśmy żyć - ocenia gospodarz z Twardowa (gm. Kotlin).

Specjaliści z Wielkopolskiej Izby Rolniczej wskazują, że zbiory rzepaku nie należą do najlepszych. - Plony są delikatnie mówiąc przeciętne. Przecież wydawałoby się, że w Wielkopolsce o plonach decyduje przede wszystkim woda, a tej nie brakowało w tym roku. Woda w postaci ulewnego, nawalnego deszczu ma również działanie niszczyliście. Jeżeli zaczniemy od rzepaku, to szalu nie ma. Tym bardziej, że te żniwa są takie „kradzione” i nie zawsze rolnicy są w stanie zebrać całkowicie suchy rzepak - mówi Kornel Pabiszak, specjalista ds. ekonomiki i marketingu w Wielkopolskiej Izbie

Rolniczej w Poznaniu.

Podobnie jest ze zbożem, które jest już dojrzałe, a co chwilę jest moczone. Niektóre plantacje są polegnięte, a zboże zaczęło porastać w kłosach. - Możemy wysnuć wnioski, że będzie brakowało dobrej jakości zbóż o parametrach konsumpcyjnych. Technologia nie chcą na mąkę przeznaczać ziarna o tzw. małej liczbie opadania czyli jest to wskaźnik pokazujący, że zaczęły się już pewne procesy biochemiczne w ziarnie zmierzające do jego kielkowania - ocenia ekspert WIR-u.

Czy brak dobrej jakości zboża może spowodować wzrost cen pieczywa i mąki? Aktualnie trudno precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie. - Jeżeli nie będziemy mieli wystarczającej ilości własnych dobrych zbóż, to albo sięgamy do rezerw państwowych, z drugiej strony mamy też możliwość zakupu zboża z Ukrainy. Pytanie, jakiej jakości zboże będzie nam oferowane - zastanawia się Pabiszak. Jednocześnie wskazuje, że w południowo-zachodniej

Europie panuje susza, a część upraw spłonęła i na rynku może nie być zbyt dużej ilości dobrego ziarna.

Póki co rolnicy nie mają powodów, aby narzekać na jakość kukurydzy. - Jeżeli jakieś kataklizmy nie przeszkodzą w jej zbiorze, będzie dawać wysoki plon ziarna. Podobnie będzie z burakiem cukrowym - ocenia specjalista z WIR-u.

W niektórych wioskach już w najbliższy weekend mają się odbyć dożynki. - U nas dożynki mają być 12 sierpnia. Będą dożynki, a zboże będzie na polu - śmieje się Zdzisław Wodniczak. Z kolei Bartosz Banaszak, sołtys Goli wspólnie z radą sołecką zdecydował o przesunięciu święta plonów. - Uznaliśmy, że święto plonów trzeba przełożyć, bo mogłoby się zdarzyć, że zamiast na dożynkach, to ludzie byłiby na polu - mówi sołtys Goli. Wiejskie święto plonów z 13 sierpnia przełożono na 10 września. (era)

► JARACZEWO

Przebadają cię za darmo

Na przełomie sierpnia i września w gminie JaraczeWO zostaną przeprowadzone badania na obecność krwi utajonej w celu profilaktyki nowotworu jelita grubego i odbytnicy, a także badania na oznaczenie poziomu PSA (gruczołu krokowego). Są one przeznaczone dla kobiet i mężczyzn powyżej 50. roku życia.

Badania zostaną poprzedzone spotkaniem edukacyjnym, które odbędzie się 18 sierpnia o godz. 10.45 w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w JaraczeWO. Chętni mogą zarejestrować się do 16 sierpnia osobiście w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej lub telefonicznie: (62) 740 84 34, (62) 740 84 35 w godzinach pracy urzędu.

Badania przeprowadzi Ośrodek Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów „OPEN” w Poznaniu.

(seb)

Zmarł na chodniku

Tragiczne rozpoczął się tydzień w Golinie. - Mężczyzna stał na chodniku. W pewnym momencie osunął się. Świadek wezwał pogotowie - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Lekarz Zespołu Ratownictwa Medycznego stwierdził zgon. Na miejsce przybył prokurator. Śledczy w zejściu mężczyzny nie stwierdził udziału osób trzecich. Ciało wydano rodzinie. 60-letni mieszkaniec Stefanowa stracił życie na chodniku przy ul. Jarocińskiej. (era)

Niewypały na budowie obwodnicy

Niewypały znalezione na budowie obwodnicy przy ul. Wojska Polskiego w Jarocinie. Policja zabezpieczyła pociski. W piątek rano przyjechali saperzy z jednostki rozpoznania minersko-pirotechnicznego z Poznania i zabrali niewybuchy. (era)

Przystanek Woodstock z podwyższonym ryzykiem

Według policji 250 tys., według szacunków organizatorów nawet pół miliona - tyle osób przewinęło się przez tegoroczny 23. Przystanek Woodstock w Kostrzynie nad Odrą. Wśród nich, jak zwykle, było sporo mieszkańców Jarocina i okolic. Specjalna strefa jarocińska powstała przy jednej z głównych alejek pola festiwalowego już w ubiegły poniedziałek (zobacz zdjęcie). Musieli widzieć ją wszyscy, którzy tamtędy przechodzili. Miejsce było pokazywane w telewizji i przewinęło się w wielu relacjach z wydarzenia. W tym roku impreza w Kostrzynie odbywała się w specyficznych warun-

kach, bo Przystanek otrzymał status „podwyższonego ryzyka”. Nie dało się nie zauważyć wszechobecnych radiowozów, policjantów, barierok i olbrzymich betonowych szykan. Najważniejsza, jak podkreślają uczestnicy, była jednak dobra zabawa, wieczorne koncerty i niesamowita atmosfera, którą tworzą ludzie. - Tęgo nikt nam nie odbierze. Szczególnie politycy, którzy nigdy tu nie byli, a wiedzą, że to miejsce niebezpieczne. Przystanek był, jest i będzie! Jeśli nie w Kostrzynie, to w innym miejscu - podkreśla Monika, uczestniczka ostatnich siedmiu edycji imprezy. (nba)



W Anglii ratownik zarabia 1.700 funtów

Rozmowa z **DAWIDEM TOKARKIEM**
- polskim ratownikiem pracującym w Anglii



■ Pracuje pan w pogotowiu w Anglii, dlaczego przyjechał poprzeć pan swoich kolegów?

System ratownictwa medycznego w Polsce jest zły i należy go zmienić. Przede wszystkim jest dużo podmiotów prywatnych. Jest tak jak tutaj w Jarocinie, gdzie szpital zajmuje się systemem ratownictwa medycznego. Mamy tak naprawdę trzy systemy ratownictwa medycznego. Mamy system, który opiera się na szpitalu, który świadczy usługi ratownictwa. Są stacje pogotowia ratunkowego - tak jak Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego oraz podmioty prywatne. W każdym z tych podmiotów jest lepiej lub gorzej. Nie do końca te podmioty są zracjonalizowane. Dzieje się tam bardzo wiele złych rzeczy. Należy to zmienić na poziomie ogólnokrajowym.

■ Czym różni się system ratownictwa medycznego w Anglii od tego w Polsce?

Generalnie system ratownictwa medycznego w Anglii jest systemem krajowym. W całym kraju jest jedna kwota uposażenia dla ratowników. System karettek jest ten sam, mamy ten sam sprzęt. Jest wszystko identyczne. Jest to system, który jest dużo łatwiejszy, dużo lepszy i myślę, że bardziej wydolny.

■ Jak kształtują się wynagrodzenia w Anglii?

Tak jak tutaj chłopacy mają po 1.690 zł, to myślę, że jest to śmieszne. Generalnie paramedycy w Anglii podstawowej wypłaty mają około 1.700 funtów.

■ Jak wygląda wyposażenie pogotowia na Wyspach Brytyjskich?

80 procent sprzętu jest jednorazowego użytku. To jest z korzyścią dla pacjentów. Niestety w Polsce nie mamy wielu z tych urządzeń. Nie mamy sprzętu do podnoszenia pacjentów czy przesuwania chorych w różnych płaszczyznach. Tam są poduszki, które pomagają nam podnieść pacjenta z ziemi do pozycji siedzącej. Tutaj niestety używamy własnych mięśni. W Polsce praca ratownika jest dużo cięższa.

■ Jak długo pracował pan w ratownictwie medycznym w Polsce?

Blisko cztery lata.

■ Co pana skłoniło, aby wyjechać do pracy za granicę? Pieniądze i system.



Pytania do starosty miała także mieszkanka

▶ RATOWNICY PIKIETOWALI PRZED BIUROWCEM SZPITALA, NA RYNKU I PRZED STAROSTWEM

Wyszli na ulicę walczyć o podwyżki

■ - Wielokrotnie ci ludzie ratowali mi życie i nie pozwolę na to, aby nie było pogotowia w Jarocinie - krzyczy w kierunku starosty Agnieszka Adamczewska, mieszkanka Jarocina. Kobieta o kulach towarzyszy ratownikom medycznym, którzy wyszli na ulicę, domagając się podwyżki płac.

- Oni słusznie protestują. To wstyd, aby pracować za te pieniądze. 5 maja miałem udar mózgu i gdyby nie ci ratownicy, którzy przewieźli mnie do szpitala w Kaliszu, to dzisiaj leżałbym jak roslinka. Bardzo im dziękuję - mówi Henryk Walczak z Jarocina, przyglądając się transparentom rozłożonym przed budynkiem jarocińskiego pogotowia. Z każdą chwilą na placu gromadzi się coraz więcej osób. Na protest ratowników zjeżdżają ich koledzy po fachu z Pleszewa, Krotoszyna,

„Oni słusznie protestują. To wstyd, aby pracować za te pieniądze.”

Poznania, Legnicy Wrocławia i Szczecina. Docierają też zwykli ludzie. 88-letni Wacław Staszak z Żółkowa przyjeżdża na... rowerze. Nasi paramedycy uzbrojeni w wuwuzele, gwizdki i ręczne syreny alarmowe wyruszają pod biurowiec szpitala. - Gdzie jest prezes? Gdzie jest prezes? - skandują kilkanaście razy.

Prezes Leszek Mazurek nie wychodzi do manifestujących. Wraz z członkiem zarządu Stanisławem Martuzalskim pojawiają się pod budynkiem, kiedy protestujący ruszają w kierunku

centrum miasta. Manifestujący przy dźwiękach syren strażackich i gwizdków idą na Rynek. Słychać ich z kilkudziesięciu metrów. Ludzie wychodzą ze sklepów. Pikieta zatrzymuje się przed ratuszem. Koordynator akcji przedstawia postulaty. - Możemy podawać 47 leków. Jesteśmy praktycznie traktowani na równi z lekarzem. Jedyne, co nie możemy zrobić, to wystawić karty zgonu. Nasza odpowiedzialność jest bardzo duża i za tę odpowiedzialność nie dostaliśmy do tej pory dobrych podwyżek. Pracujemy za około 2.000 zł miesięcznie. Musimy dorabiać. Jesteśmy u granic naszych możliwości psychofizycznych - grzmi Adrian Antkowiak. Do wiecu dołącza coraz więcej ludzi. - Pomagali moim rodzicom, krewnym, znosili ich po schodach z czwartego piętra. Należy im się godne wynagrodzenie, a nie takie grosze, jak otrzymują. Przecież oni bardzo często zastępują lekarza. Byłam w sytuacji, że to właśnie ratownik postawił trafną diagnozę i człowiek przeżył - zaznacza Danuta Korzeniewska-Drygas z Jarocina, pytana o powody udziału w zgromadzeniu.

Pikietyjacy udają się pod starostwo. Trąbią, gwizdzą, wyją syrenami. Po kilku minutach wychodzi starosta Teodor Grobelny. Zbigniew Kuźdźiał, etatowy członek zarządu i Jan

Bartczak, sekretarz powiatu. - Znam wszystkie postulaty. Tydzień temu spotkaliśmy się z delegacją ratowników jarocińskich. Zaproponowaliśmy wam te podwyżki, o których wszyscy wiemy, tzn. 400 zł od zaraz i kolejne 400 zł od stycznia - mówi starosta. Ta wypowiedź irytuje ratowników.

„Przed pożarem pan ucieknie, przed złodziejem pan ucieknie, ale przed zawałem, udarem się nie ucieknie.”

- To jest podwyżka z ministerstwa. Co pan opowiadasz! Pan kłamiesz! - wrzeszczy dwóch ratowników. Kolejni gwizdzą. Przerywają staroście. - Nas interesuje, ile da nam szpital i prezes - pokrzykuje. - Oczywiście rozważamy taką podwyżkę, ale musimy wziąć pod uwagę kondycję szpitala. Szpital ma trudności finansowe - próbuje tłumaczyć starosta.

- My chcemy rozbudować szpital dostosowując go do standardów ustawy - mówi wódcarz powiatu i jeszcze bardziej rozsierdza ratowników. - My nie przysłiszmy w sprawie rozbudowy szpitala, tylko w sprawie podwyżek. Rozumiesz człowieku to czy nie...? - wydziera się ratownik. Gorącą atmosferę

próbuje tonować Tomasz Raźniak szef jarocińskich związkówców.

Prócz starosty pikietyjacy atakują Stanisława Martuzalskiego - etatowego członka zarządu, który nadzoruje szpital. - Jeszcze antypreza wymyśliliście. Za jakie pieniądze? Do czego jest nam ten pan potrzebny - wykrzykuje jeden z ratowników. Wtóruje mu kobieta o kulach. - Jest prezes szpitala w Jarocinie, jest pełnopłatny członek zarządu, który chodzi koło szpitala i nie robi nic i dostaje 8.000 zł. Pan się na to godzi? Wielokrotnie ci ludzie ratowali mi życie i nie pozwolę na to, aby nie było tutaj pogotowia w Jarocinie - denerwuje się jarocinianka.

Tomasz Raźniak próbuje tłumaczyć staroście, aby nie zastraszali się ogólnokrajowymi podwyżkami, bo po ich wprowadzeniu nadal jarocińscy ratownicy będą jednymi z najmniej zarabiających w kraju. - Czy my jesteśmy gorsi w Jarocinie? Są pieniądze na festiwale, spichlerze i różne duperele, a nie ma dla ludzi... Przed pożarem pan ucieknie, przed złodziejem pan ucieknie, ale przed zawałem udarem się nie ucieknie. Ja to panu gwarantuję. Trzeba dbać o tych ludzi - kończy Tomasz Raźniak.

Ratownicy brawami i syrenami dziękują tym wszystkim, którzy wspierają ich protest.

Co kwartał dostają nagrody

Rozmowa z **BLĄŻEJEM GORCZYŃSKIM**
- wicedyrektorem Pleszewskiego Centrum Medycznego



■ Czy pan dopuściłby do takiej eskalacji konfliktu, żeby ratownicy musieli wyjść na ulicę?

Nie wtrącamy się w zarządzanie szpitalem w Jarocinie. Dbamy o to, aby u nas takich konfliktów nie było.

■ Ile wynosi w pleszewskim szpitalu zasadnicza pensja ratownika?

Nie da się tego wprost określić. Mamy różne stosunki zatrudnienia. Niektórzy są zatrudnieni na umowach o pracę, a inni na kontraktach. Mają też różne dodatki za pracę np. w zespołach transportowych. Nie wiem, jaka sytuacja jest w szpitalu w Jarocinie. Moim zdaniem w trudnych sytuacjach podstawą jest rozmowa z ludźmi. U nas - jeśli pojawiają się sygnały, że personel jest niezadowolony - to staramy się z pracownikami rozmawiać. Nie zawsze udaje się nam dojść do porozumienia, zazwyczaj jednak jakiś konsensus znajdujemy i tenże dialog stanowi zapewne klucz do sukcesu.

■ Czy pieniądze z kontraktu na ratownictwo medyczne przeznaczane są na inne cele w szpitalu?

Na to pytanie także nie ma prostej odpowiedzi. Szpital to jest zespół naczyń połączonych. Mamy kontrakty, które są podpisywane na kilkadziesiąt różnych zakresów. Niektóre z nich są mniej rentowne, a inne są bardziej opłacalne, ale owe różne rodzaje usług świadczone w poszczególnych zakresach wzajemnie się uzupełniają. Nie można wyjąć jednego klocka z całej układanki i próbować odpowiedzieć na pytanie - czy pieniądze na ratownictwo wystarczają i czy są przeznaczane wyłącznie na nie. Pewnie w tej chwili dokładamy do szeroko pojętego obszaru ratownictwa medycznego bo rozbudowujemy SOR i zapewne środki z kontraktu na ratownictwo byłyby niewystarczające.

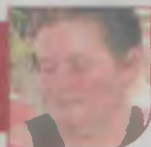
■ Pleszewscy ratownicy na proteście w Jarocinie podkreślili, że w Pleszewie są wyższe zarobki, dostają premie. Cieszą się, że ratownicy to doceniają. W PCM jest tak zorganizowany system wynagrodzeń, że staramy się co kwartał wypłacać nagrody, oczywiście w zależności od tego czy wynik finansowy na to pozwala np. w ostatnim kwartale tej nagrody akurat nie było. Ale zazwyczaj raz na kwartał takie nagrody są wypłacane - nie tylko ratownikom, ale wszystkim pracownikom.

■ Ile wynosi przeciętna nagroda dla ratownika czy pielęgniarki?

W skali szpitala przeznaczamy na ten cel kilkaset tysięcy. Średnio nagrody kształtują się na poziomie 700, 800 zł, a może nawet 1.000 zł w zależności od tego czy podajemy kwoty brutto czy „na rękę”.

Rozmawiała Elżbieta Rzepczyk

Agnieszka Adamczewska
mieszkanka Jarocina



Nie podoba mi się to, co się teraz dzieje. Przez trzy miesiące nie zrobiono nic, aby się dogadać z tymi ludźmi. Może to się skończyć tym, że od 1 września zostaniemy bez pogotowia. Choruję. Mam nadciśnienie, mam chore serce, kręgosłup i często muszę wzywać pogotowie. Zawsze są. Nigdy nie odmawiają.

Paweł Bogacz - ratownik z Poznania, przewodniczący organizacji zakładowej nr 13 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu



W ratownictwie są pieniądze. Jest to takie mydlenie oczu, wypowiedź starosty, że oni dają te pieniądze. Nie powiedział, że te pieniądze są z budżetu państwa. Nie daje tego samorząd powiatu. Te pieniądze przyjdą. To jest oszustwo, kłamstwo. Tutaj też przyszli zwykli ludzie, którzy mają wrażenie, że są zainteresowani tym, co się dzieje. Roi im się w głowie taka myśl: Ci panowie z karettek przecież nas ratują, to może niech im ktoś dobrze zapłaci, żeby oni chcieli nas ratować.



Wacław Staszak z Żółkowa przyjechał na protest na rowerze



Do zamianifestowania swoich żądań ratownicy wykorzystali ręczne syreny alarmowe



Walczący o podwyżki żywiłowo reagowali na wypowiedzi starosty



Protestujących kolegów wspierały pracownicy działu diagnostyki obrazowej



Przygotowali również transparenty

OGŁOSZENIE



Szanowni Państwo,

nowy Zarząd Energa SA w ostatnich czterech miesiącach podjął strategiczne decyzje, które zdecydowanie przyśpieszyły proces wdrażania nowego systemu obsługi klientów. Wprowadzone usprawnienia pozwolą na szybszą obsługę zgłaszanych spraw.

Ponadto podjęliśmy szereg konkretnych działań, m.in.: planujemy powołanie funkcji Rzecznika Klienta, który będzie dla Państwa dodatkowym wsparciem przy rozpatrywaniu reklamacji. W lokalnych redakcjach mediów organizowane są konsultacje ekspertów z Grupy Energa. Nasi specjaliści osobiście przyjmują i priorytetowo rozwiązują zgłoszenia od klientów. Wierzymy, że działania, jakie zostały podjęte, pozwolą nam odbudować Państwa zaufanie.

Przepraszamy za wszelkie niedogodności, które mogły Państwa dotknąć. Dziękujemy też za cierpliwość i wyrozumiałość.

Prezes Zarządu Energa SA

Daniel Obajtek

▶ ŻERKÓW

Radna nie może dojechać do swojego pola



Ewa Kubacka, żerkowska radna i sołtyśka Chrzana, żali się, że nie może dojechać do sołteckiego pola.

O tym, że ma taki problem, mówiła już kilkakrotnie na posiedzeniach komisji i sesjach. Wiosną żaliła się np., że nie można wejść z opryskiem. Burmistrz Jacek Jędraszczyk potwierdza, że problem z dojazdem jest. - *Dlaczego? Bo powiat nie zrobił papierów. Nie uregulował ksiąg wieczystych - wskazuje wódcę gminy. - Brakuje działki nr 47/9. To jest raptem 100 metrów kwadratowych. Pani sołtyś o tym doskonale wie. Wcześniej dojazd był - od drogi, jak się jedzie na Bieździadów. - I wcześniej sołtyśi jakoś dogadywali się z sąsiadami - dodaje sekretarz gminy, Michał Surma.*

(akf)

WOJCIECH RAŚ
radny z Chrzana



Grunt sołtecki ciągnie się aż do górki. Z tyłu jest teren byłych SKR-ów. To kiedyś, tak myślę, było państwowe, gminne. Potem zostało rozparcelowane. I jakoś dojazd do pola sołteckiego „się zgubił”. Jak mój tata był sołtysem i użytkował to pole, szło się dogadać z sąsiadami i się wjeżdżało. Albo przez pole sąsiada albo - pani Wiśniewskiej. Potem jak sołtyśką była pani Wiśniewska, nie było problemu, bo sołtecka ziemia sąsiadowała z jej gruntem. Kiedy zmienił się sołtyś, skończyła się życzliwość sąsiedzka i zostały wkopane słupki. Są na prawie, bo to ich grunt.

Pierwszy turniej sołectw w nietypowych konkurencjach

Sześć drużyn zgłosiło swój udział w I Turnieju Sołectw Gminy Nowe Miasto nad Wartą, który odbędzie się w niedzielę 13 sierpnia w Szyplowie. Początek o godz. 15.00.

Pięciosobowe ekipy będą rywalizować w nietypowych konkurencjach. Będzie trzeba wykazać się umiejętnością powożenia „żywym wozem”, szybkością w biegu sztafetowym w gumofilcach z kapustą na szpadlu oraz w zbijaniu balonów cepami, wyścigu taczkami czy toczeniu wielkiej opony słalodem. Od pań wymagana będzie umiejętność wbijania gwoździ, a od panów obeznanie z hula hop. Na sołtyśów czekać będzie jazda rowerem do „urzędu” między pacholkami, żeby jednak nie mieli zbyt łatwo, w trakcie będą musieli nadmuchać pięć balonów i powiązać je sznurkiem. Można będzie rzucać jajkami do sołtyśa, a także szukać monet w misce ze zbożem. Zwycięzcy otrzymają puchar pochodni ufundowany przez wójta gminy. Na własność zdobędzie go to sołectwo, któremu trzy razy z rzędu uda się zająć pierwsze miejsce w turnieju.

(Is)

OGŁOSZENIE

ADROS BOROWSKI

SKUP

- kukurydzy suchej i mokrej
- pszenicy • pszenżyta

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936
666 063 503, 500 150 713

**NOWE LOKALIZACJE:
DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:**

KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA W KROMOLICACH)

BRONÓW 36
63-300 PLESZEW

PRZYJMIEMY DO PRACY
TEL. (62) 721 60 92



Fot. Bartek Nawrocki

Remont dróg krajowych. Dwa miesiące utrudnień

W tym tygodniu rozpocznie się remont DK 11/12 na odcinku od końca obwodnicy Jarocina do Witaszyc - informują drogowcy. Prace będą kosztowały ponad 4 miliony złotych. Kierowców czekają blisko dwumiesięczne utrudnienia - między innymi zwężenia i ruch wahadłowy.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych oddział w Poznaniu zapowiada remont odcinka dróg krajowych 11/12 przebiegających przez gminy Jarocin i Pleszew. „Na drodze krajowej nr 11 od końca obwodnicy Jarocina do Witaszyc oraz od Piekarczewa do Kowalewa będzie prowadzony remont polegający m.in. na wymianie nawierzchni, regulacji poboczy, naprawie chodnika oraz odtworzeniu oznakowania poziomego i pionowego” - informuje na swojej stronie GDDKiA.

Wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego S.A. Kalisz. Zakończenie prac na obydwóch odcinkach planowane

jest na koniec września. Remont ma kosztować ponad 4,4 mln zł. „W związku z ww. pracami na wskazanych odcinkach wystąpią utrudnienia w ruchu, które będą polegały na wprowadzeniu ruchu wahadłowego, na czas frezowania oraz układania nawierzchni, ograniczeniu prędkości do 60 km/h, zakazie wyprzedzania oraz zawężeniu czasowo jezdni do jednego pasa ruchu. Kierowców prosimy o cierpliwość oraz zachowanie ostrożności” - apeluje GDDKiA.

W poniedziałek na wspomnianych odcinkach nie było jeszcze ekipy remontowej. Od rana ruch odbywał się płynnie. - Oddaliśmy wykonawcy plac budowy, tak że w każdej chwili może przystąpić do remontu. Informujemy z wyprzedzeniem o planowanych utrudnieniach, żeby kierowcy mogli się przygotować - mówi Alina Cieślak, specjalista ds. komunikacji w poznańskim oddziale GDDKiA.

(nba)

■ Na naszym terenie znaleziono szczątki osoby, która zaginęła blisko rok temu. Jak wygląda ustalenie tożsamości?

W pierwszej kolejności ustalamy, czy były to szczątki ludzkie. Oceniamy morfologicznie, czy głowa, czaszka, kończyny dolne, górne pochodzą od człowieka. Niewykluczone, że nie będą głową, a kończyny będą zwierzęce. Były też takie przypadki pomyłek.

Jak określimy charakterystyczne cechy dla układu ludzkiego, to następnym krokiem jest ustalenie, od ilu osób pochodzą szczątki. Jak już mamy to ustalone, to przechodzimy do bardziej specjalistycznych badań. Ustalamy powstanie w oparciu o wygląd morfologiczny układu kostnego. Tutaj bierzemy pod uwagę czaszkę i miednicę. Te dwa fragmenty układu kostnego pozwalają nam ustalić, które cechy są męskie, a które żeńskie. To później potwierdza się dodatkowymi badaniami DNA.

■ Jak można ustalić, w jaki sposób zmarła ta osoba?

Jak już mamy określoną pleć, to kolejnym etapem jest ustalenie, czy w obrębie tych zachowanych tkanek miękkich znajdują się obrażenia wskazujące na urazy mechaniczne: cięcia nożem, siłami, czy jakieś inne obrażenia w postaci ran postrzałowych lub też złamań, które mogą wskazywać na ewentualną przyczynę zgonu. Jeżeli tego nie ma, to przyczyną śmierci w oparciu o układ kostny ustalić nie można. Chyba, że będą zachowane fragmenty tkanek miękkich, to wtedy pobiera je do badań genetycznych, żeby ustalić nie tylko pleć, ale profil genetyczny ewentualnych badań identyfikacyjnych danej osoby. Jak już ustalimy ewentualną przyczynę zgonu, to w oparciu o wygląd układu kostnego określamy czas śmierci.

■ Co jest jeszcze potrzebne do ustalenia tożsamości?

Jeśli wiemy, kiedy nastąpił zgon, znaleziono pleć i jeśli jest czaszka, to wykonujemy badania antropologiczne. Bierze się zdjęcie osoby zaginionej i wykonuje się tzw. superprojekcje. Na to zdjęcie nakłada się czaszkę znaną i wtedy możemy porównać, czy te punkty antropometryczne na tym zdjęciu i czaszce pokrywają się. Można jeszcze dodatkowo wykonać identyfikację stomatologiczną i wtedy ustalimy, czy to jest ta osoba, czy nie. Dla pewności wykonuje się jeszcze badania genetyczne. Z zachowanych fragmentów tkanek miękkich lub jamy szpikowej, zębów, kości długich pobiera się fragmenty DNA, które poddawane są obróbce i wykonuje się profil genetyczny. Po czym od rodzin osób zaginionych pobiera materiał genetyczny i porównuje, czy to jest członek tej rodziny.

„To, co nam się dzisiaj wydaje, że jest takie bez sensu i mówi się: „Po co to kopać”, „Po co to robić”, a po kilku latach ktoś będzie chciał dochodzić, że jest synem czy córką ofiary katastrofy smoleńskiej, to w oparciu o szczątki trzeba będzie ustalić ojcostwo czy macierzyństwo. Jak nie będą to teraz zrobione porządnie, to później będą kłopoty.”

■ A co w sytuacji, kiedy nie ma możliwości pobrania materiału genetycznego od rodziny osoby zaginionej? Należy wykonać profil genetyczny z zachowanych szczątków do ewentualnych badań w przyszłości. W takim przypadku w oparciu o ujawnioną czaszkę komputerowo odtwarza się wygląd twarzy z uwzględnieniem wieku, który przeszedł

Przychodząc na grób, chcą wiedzieć, że to grób ojca czy matki



Rozmowa z dr. hab. n. med. CZESŁAWEM ŻABĄ - kierownikiem Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu

się do policji. Tę przygotowaną grafikę publikuje w prasie z prośbą o pomoc w ustaleniu tożsamości osoby.

■ **Czy dużo jest takich sytuacji, że nie udało się znalezionych szczątków zidentyfikować?**

Zdecydowana większość szczątków, które trafiają do naszego zakładu, zostaje zidentyfikowana. To wszystko zależy też od tego, w jakim są stanie i ile ich jest. Jeżeli nie ma czaszki, to sprawa jest bardzo skomplikowana, bo nie jesteśmy w stanie odtworzyć wyglądu tej osoby. Tylko w oparciu o pozostałą część układu kostnego jesteśmy w stanie ustalić płeć, czas zgonu, ewentualnie przyczynę, ale już nie możemy określić, jak ona wyglądała. Jeżeli będą tylko fragmenty czaszki, to komputerowo uzupełniamy braki układu kostnego.

■ **Czy na podstawie fragmentów czaszki udaje się ustalić, czy złamanie czaszki jest skutkiem upadku z wysokości, czy też pobicia?**

Jeżeli nie ma tkanek miękkich i mamy tylko jedną szczelinę złamania, to nie zawsze jesteśmy w stanie ustalić mechanizm. Możemy wskazać, że złamanie jest wynikiem urazu mechanicznego. Niejednokrotnie można wskazać rodzaj narzędzia, ale bardzo trudno określić, czy taka osoba została uderzona, czy też upadła. Nieraz są charakterystyczne obrażenia, np. złamanie z wgłębieniem z odzworowaniem kształtu narzędzia, to wtedy jesteśmy w stanie to ustalić.

■ **Takie badania prowadzi się w laboratorium czy na komputerze?**

W laboratorium.

■ **Jak długo trwa ustalenie, poci szczątków, wyglądu osoby, przyczyny zgonu?**

Kilka dni. Niejednokrotnie kości trzeba naciąć. Podać badaniom RTG, żeby ustalić wielkość jamy szpikowej. Jeżeli jest czaszka i są zęby, to dodatkowo przeprowadza się badania stomatologiczne. Ocenia się stan uzębienia, stopień zniszczenia, to jest taka identyfikacja stomatologiczna, która określa nam wiek, a przy okazji cechy indywidualne danej osoby. Jeżeli jest wytypowana osoba do identyfikacji, to wtedy porównujemy to z dokumentacją medyczną - stomatologiczną. W oparciu o informacje stomatologiczne możemy z prawie stuprocentową pewnością ustalić, że to jest ta osoba. Wszystko zależy, jakim dysponujemy materiałem. Im więcej materiału, im on jest pełniejszy, to ustalenia będą pewniejsze. Nie tylko lekarz medycyny sądowej uczestniczy w tej identyfikacji. On odgrywa największą rolę, ale niejednokrotnie korzystamy z wsparcia stomatologa, genetyka sądowego i antropologa.

■ **Teraz są przeprowadzane ekshumacje ofiar katastrofy smoleńskiej. Czy po siedmiu latach od tego zdarzenia można jeszcze coś z tych szczątków odczytać?**

Na pewno można stwierdzić, czy pochodzą od tej samej osoby, czy też są wymieszane. To ma istotne znaczenie, bo po jakimś czasie może się okazać, że członek rodziny tej ofiary będzie dochodził spadku tak, jak ta głośna sprawa z Kalisza siostry zakonnej. (Mieszkaniec Kalisza próbuje od kilku lat dowiedzieć, że siostra zakonna była jego biologiczną matką - przyp. red.). Po kilkunastu latach od śmierci odbyła się ekshumacja i są wątpliwości, czy to są jej szczątki. Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy ten mężczyzna, który uważa się za jej syna, rzeczywiście nim jest. Żeby móc coś takiego stwierdzić, to my musimy wiedzieć, że tam są szczątki tej osoby, a nie szczątki kilku osób. To, co nam się dzisiaj wydaje, że jest takie bez sensu i mówi się: „Po co to kopać”, „Po co to robić”, a po kilku latach ktoś

Gdzie i kiedy znaleziono u nas ludzkie szczątki

Pod koniec kwietnia w lesie w Lgowie dwie mieszkanki wioski znalazły czaszkę ludzką, kości, fragmenty kręgosłupa i miednicy. Po blisko dwóch miesiącach specjaliści z Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu stwierdzili, że są to szczątki zaginionego w maju ubiegłego roku 18-letniego chłopaka ze Śmietowa.

Podobnego odkrycia dokonano w grudniu 2015 r. w Wilkowyi. - *Był cały tułów człowieka oprócz nogi, która leżała trochę dalej. To był bardziej szkielet, na którym była skóra* - tak wtedy relacjonowała młoda mieszkanka wioski. Dopiero po dłuższym okresie czasu udało się ustalić, że były to szczątki 47-letniego mężczyzny z gminy Jarocin, który był poszukiwany przez policję od kilkunastu lat. Śledczy zlecili nawet odtworzenie wizerunku osoby za życia.

Na początku marca tego roku rozkładające się zwłoki znaleziono w leśnej sadzawce przy al. Niepodległości w Jarocinie. Policja ustaliła, że było to ciało 52-letniego mężczyzny, który zaginął w połowie listopada 2016 r.

będzie chciał dochodzić, że jest synem czy córką ofiary katastrofy smoleńskiej. to w oparciu o szczątki trzeba będzie ustalić ojcostwo czy macierzyństwo. Jak nie będzie to teraz zrobione porządnie, to później będą kłopoty. Do kogo pretensje? To nie jest bez sensu. Po pierwsze, trzeba myśleć przyszłościowo, a po drugie - jakiś porządek musi być. Na tej samej zasadzie możemy sobie wszystko robić byle jak. A poza tym niektórzy chcą wiedzieć, że jak przychodzą na grób, to chcą mieć pewność, że to jest grób jego ojca czy matki.

■ **Dochodzi do wypadku lotniczego, ginie 100 osób, jak powinna wyglądać**

identyfikacja ofiar, przygotowanie do pochówku, aby nie było takich sytuacji, jak w przypadku wspomnianej katastrofy?

Przede wszystkim w tym procesie powinno uczestniczyć co najmniej trzech ekspertów: lekarz medycyny sądowej, genetyk sądowy i antropolog. Z rozkawałkowanych ciał trzeba stworzyć kompletne zwłoki. Kompletne tzn. jedna głowa, a nie dwie, a kończyny to cztery, a nie pięć czy siedem. Na takich zwłokach szuka się cech charakterystycznych tzn. tatuaży, blizn, ubioru, śladów leczenia - stenty, rozrusznik serca, endoproteza. W opar-

ciu o te indywidualne cechy można ustalić, że ta część ciała pochodzi od konkretnej osoby. Później z każdego tego fragmentu powinno się pobrać materiał biologiczny do DNA, żeby być pewnym, że te fragmenty, które wskazaliśmy, pochodzą od jednej i tej samej osoby i mają potwierdzenie w badaniach genetycznych. Te fragmenty, których nie można przypisać, bo są tak zniszczone, że do niczego nie pasują, powinny być zebrane osobno i badania genetyczne pozwolą ustalić, do których zwłok je przydzielić. Jeżeli nie można ich przypisać, to są chowane w jednym wspólnym grobie.

■ **Gdyby to zostało tak zrobione 7 lat temu, to nie mielibyśmy teraz takich sytuacji, że w jednym grobie znajdują się szczątki kilku osób.**

Tak powinno wyglądać przygotowanie zwłok do pochówku. Powiem więcej, jeżeli nasi żołnierze giną na misjach, czy za granicą umierali turyści z Polski, to mieli tam wykonywaną sekcję zwłok, a ponowna była przeprowadzana po przewiezieniu ciała do naszego kraju. A w tym przypadku tak nie było. Moim zdaniem popełniono wiele błędów w tym zakresie.

■ **Wspomniał pan o osobach, które tracą życie na wakacjach lub w czasie pracy za granicą. Bywa, że ich zwłoki do kraju są sprowadzane po trzech, czterech tygodniach od śmierci. Czy są podawane jakieś środki utrwalające, aby to ciało zachowało się w jak najlepszym stanie?**

Zwłoki są przechowywane w chłodni. Jeżeli są poddane sekcji, to w krajach na południu narządy wewnętrzne przed włożeniem do zwłok trafiają do worków plastikowych i w tym momencie ten proces gnilny nie obejmuje całego ciała, tylko w pierwszej kolejności te narządy wewnętrzne.

„Zdarza się, że obcięte zostają tylko głowa, tułów, a może też dojść do tzw. turlania się - toczenia. Wtedy to ciało jest rozszarpywane o podkłady, śruby. W tym momencie, jeżeli były inne obrażenia, to zostaje zamazany pierwotny obraz i trudno jest ustalić, czy ta osoba sama weszła na tory, czy ktoś podrzucił jej ciało, aby zatrzeć ślady zabójstwa.”

■ **Jak wygląda sekcja zwłok osoby, która została rozczłonkowana przez pociąg. Czy można ustalić, że np. wcześniej została zamordowana, a potem wrzucona na tory?**

To również zależy od tego, w jakim stanie są zwłoki. Zdarza się, że obcięte zostają tylko głowa, tułów, a może też dojść do tzw. turlania się - toczenia. Wtedy to ciało jest rozszarpywane o podkłady, śruby. W tym momencie, jeżeli były inne obrażenia, to zostaje zamazany pierwotny obraz i trudno jest ustalić, czy ta osoba sama weszła na tory, czy ktoś podrzucił jej ciało, aby zatrzeć ślady zabójstwa. Nie bez znaczenia są badania toksykologiczne na zawartość alkoholu, środków odurzających. Jeżeli takie środki zostały wykryte, to już jest większe prawdopodobieństwo, że taka osoba mogła popełnić samobójstwo. W tych sprawach ważne są zeznania maszynisty, który może powiedzieć, że widział, jak ktoś kładł się na tory, wbiegał pod nadjeżdżający pociąg.

■ **Ile kosztuje badanie w celu identyfikacji szczątków?**

To zależy od ilości i rodzaju badań. Koszt pobrania materiału genetycznego od dwóch, trzech osób wytypowanej rodziny wynosi około 2.000 zł. Tyle samo trzeba zapłacić za badania toksykologiczne. Sekcja zwłok kosztuje 1.000 zł. To nie są jakieś oszalałające kwoty, żeby nie było na to stać prokuratury.

■ **Co się dzieje z takimi szczątkami, których nie udaje się zidentyfikować?**

Trafiają do zarządcy cmentarza, gdzie jest osobne miejsce do pochowania takich szczątków. To nie są tylko takie szczątki, które dostarcza prokuratura, ale są również fragmenty zwłok, które wydobywa się podczas kolejnego pochówku.



Gdzie baba softysem!

Rozmowa z ZOFIĄ RATAJCZAK, softyską Lubini Małej

■ Jak długo szefuje pani wiosce?

To piąta kadencja, czyli 18 lat!

■ Jest pani pierwszą kobietą, której powierzono sprawowanie tej funkcji?

Nie, wcześniej była już ś.p. pani Bronisława Łyskawińska. Też chyba 20 lat. Chociaż niektórzy mieszkańcy chyba o tym nie wiedzieli, bo byli zaskoczeni, jak mnie wybrali. Mówili: - Gdzie baba softysem!

■ A pani dlaczego się zdecydowała?

Przyjeżdżała do mnie rodzina z gór. Moja chrześnica twierdziła, że już więcej nie przyjedzie, dopóki nie będzie drogi asfaltowej. W żartach mówiłam, że jak zostaną softysem, to moja droga będzie zrobiona! Poszłam na zebranie do szkoły. Ludzie zaproponowali m.in. moją kandydaturę. I zgodziłam się!

■ Przeprowadziła się pani właśnie w tamtym czasie do Lubini Małej?

Ja tu mieszkałam już 15 lat. Ale wciąż byłam obca, dla niektórych.

■ Jak rodzina przyjęła pani zgodę na softysowanie?

Mąż był zaskoczony. Dzieci też. Mówiły, że teraz nie będą miały już kolegów. Bały się, że tak będzie. Ale z biegiem czasu wszyscy się przyzwyczaili. Jeszcze te dwa lata wytrzymają, że mamy nie ma często w domu.

■ Co udało się pani przez te lata zrobić, z czego jest pani dumna?

Nie powiem, co zrobiłam, bo to nie tylko moja zasługa, działali też radni. Wspólnie pracowaliśmy. Zrobione zostały dwie równoległe drogi, droga na cmentarz, kolejna - w kierunku Dobieszczyny. Odno-

wiony został dworek, w którym toczy się życie. Powstało koło gospodyń wiejskich, które prężnie działa. Przeprowadzono też drobne remonty dróg. Chciałoby się więcej.

■ Przez lata wasz dworek był totalną ruiną. Jak udało się przywrócić w nim życie?

Jeszcze za życia ś.p. Janusza Jajczyka, burmistrza Żerkowa, udało się pozyskać na remont fundusze unijne. (...) Kiedyś była tam leśniczówka. Później mieszkały tam rodziny, a potem budynek uległ zniszczeniu.

■ Co dziś się tam dzieje?

Służy nam za świetlicę wiejską. Oficjalnie to Wiejskie Centrum Kultury. Mamy się gdzie spotykać. Jest izba pamięci, sala komputerowa (choć komputery są tak przestarzałe, że młodzież nie chce z nich już korzystać). Można pograć w ping-ponga, jest siłownia, salonik. Na dole jest taka duża sala, że można organizować wesela, na 60 osób. Tak na co dzień miejsc siedzących jest ponad 100. Spotykamy się tam np. na oplatku, na Dniu Kobiet.

■ Co jeszcze jest do zrobienia w wiosce?

Droga na Budy - żeby była normalna. Tam, jak popada, to chociaż się wyrówna, podsypie, i tak jest nie tak, jak byśmy chcieli. Kolejna - droga, która łączyłaby Suchą, Sierszew i Lubinię. Następna sprawa to oświetlenie uliczne. Brakuje go na bocznych drogach, ale tam trzeba najpierw wymienić słupy, żeby wysokość się zgadzała. Tyle jest jeszcze do zrobienia, ale ja już tego wszystkiego nie zdążę zrobić.

■ Nie zamierza pani startować w kolejnych wyborach?

Nie.

■ Dlaczego?

Już dosyć. Już jestem babcią, która musi się zająć wnukami. Jestem zmęczona.

■ Widzi pani następcę?

Chciałabym, żeby znalazł się ktoś taki, żeby koło nie upadło i żeby coś się działo na wsi. Ale nie ma chętnych. Do wyborów pewnie ktoś się znajdzie, ale nie wiem, czy z tego grona, z którego chciałabym, żeby ktoś był.

■ Pochodzi pani z gór. Skąd dokładnie?

Z Kluszkowiec. To są okolice Czorsztyna, między Szczawnicą a Nowym Targiem. Jest tam teraz piękna Zapora Czorsztyńska - morze i góry, jak mówią niektórzy!

■ Jak to się stało, że przywędrowała pani do Lubini Małej z tak pięknych okolic?

Bo miłość jest ślepa! Ale tu też jest ładnie.

■ Jak poznaliście się z mężem? W górach?

Nie, tutaj. Na weselu kolegi. Przyjechałam z koleżanką. Tu się poznałyśmy, a później mąż przyjeżdżał tam.

■ Ile to jest kilometrów?

Ponad 400. Wtedy przyjeżdżał z Ostródy - był tam w wojsku, więc trochę więcej tych kilometrów było.

■ Nie było pani żal opuszczać rodzinnych stron? Nie próbowała pani namówić męża, żebyście tam zostali?

Właściwie mogłam od razu postawić sprawę jasno. Mąż by się na pewno zgodził - dopiero po fakcie powiedział, że też by tam został.

■ Czy góralski charakter przydaje się pani w rządzeniu wioską?

Chyba tak. Niektórzy myślą, że ja krzyczę. A ja nigdy nie krzyczę. Ja po prostu mówię - głośno i wyraźnie, żeby mnie wszyscy słyszeli. Bo mnie nie widać. To niech mnie chociaż będzie słyszał.

■ Ilu mieszkańców liczy Lubinia Mała? Ponad 570.

■ Co z tego góralskiego charakteru najbardziej się przydaje w softysowaniu?

Upór. Dążenie do celu. Ale też skromność i pokora. Umiejętność poproszenia o coś. Czasem lepiej załatwić coś łagodnie. Ale jak nieraz trzeba krzyknąć, krzyknąć! Wydaje mi się, że po tylu latach, skoro mnie ciągle wybierali, to chyba mnie w tej wsi lubili? Wszędzie są wyjątki, ale idzie się z ludźmi dogadać.

■ Czy położenie Lubini Małej ma znaczenie dla wioski?

Tak. To, że jesteśmy przy drodze wojewódzkiej to jest nasz największy ból i kłopot. Szczególnie brak chodnika. Od tylu lat się o to staramy! Szczególnie chodzi nam o dzieci. Nawet te, które chodzą do szóstej klasy, są odprowadzane do szkoły, bo droga jest tak ruchliwa, że strach puścić dziecko samo. Niby w tym roku ma być zaczęta budowa chodnika - od sali do kościoła, a na resztę trzeba będzie jeszcze, niestety, poczekać.

■ Z czego jest pani najbardziej dumna? Z mojej młodzieży! Naprawdę jest wspólna.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



Fot. Anna Koprzas-Fijołek

OGŁOSZENIA

VISION OPTYK

(obok kina „Echo”)
63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4
(wejście od ul. Gołębiej)

GODZINY OTWARCIA
pon.-pt. 10⁰⁰-18⁰⁰
sob 9⁰⁰-14⁰⁰

-50% na OKULARY KOREKCYJNE dla dzieci, młodzieży i studentów

SPRZEDAŻ RATALNA

-20% na OKULARY PRZECIWSŁONECZNE

na OKULARY PRZECIWSŁONECZNE

BEZPŁATNE KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU ☎ 62 505 27 00

nierdzewka hartowane szkło aluminium tel. 62 72 16 861

www.nierdzewka24.eu

plexa poliwęglan materiały ściernie

AZHM, 63-720 Koźmin Wielkopolski, ul. Przemysłowa 1A

► ŻERKÓW

Mniejsze wpływy w MCT

Wieloletni wpływ na budżet MCT. W latach poprzednich zanotowało w lipcu Mickiewiczowskie Centrum Turystyczne w Żerkowie.

- Mamy mniej gości na basenach - przyznaje Maciej Łączny, dyrektor MCT. Czym to jest spowodowa-

ne? - *Niekorzystną pogodą. Nie ma słońca, dni są przeplatane deszczami. Kiedy pojawi się słońce, frekwencja jest nawet niezła. Ale jak słońca nie ma - zero* - mówi dyrektor obiektu, podsumowując pierwszy miesiąc wakacji.

W porównaniu z ubiegłym rokiem na pewno w lipcu było więcej niepokojnych dni, a więc wpływy zmniejszyły się o ok. 30-40%, w porównaniu z latami wcześniejszymi są one niższe co najmniej o połowę. (akf)

► ŻERKÓW

Ksiądz i poeta na osiedlu

Do końca sierpnia żerkowscy radni podejmą decyzję o zmianie nazw dwóch ulic w mieście.

Sprawa dotyczy ul. Janka Krasickiego i Hanka Sawickiej w Żerkowie. - Będą konsultacje z mieszkańcami, ale decydujący głos ma rada - mówi burmistrz gminy, Jacek Jędraszczyk. - *Inaczej nigdy w życiu byśmy nie rozwiązali problemu, bo jeden ma takie sympatie, drugi - takie.* Zaproponowane nazwiska wpisują się w to, co jest - na osiedlu nazwy ulic są od nazwisk poetów, pisarzy. Ksiądz Łukaszewicz napisał historię Żerkowa, Herbert też pisał, stąd takie propozycje.

Mieszkańcy nie będą musieli

wymieniać dokumentów. Nie poniosą też kosztów wprowadzenia zmian w księgach wieczystych, rejestrach i ewidencjach. Wszystkie dokumenty zawierające starą nazwę ulicy (dowody osobiste, prawa jazdy itp.) zachowują swoją ważność.

Zbieranie opinii odbywać się będzie do 13 sierpnia w formie ankiet (można je pobrać na stronie urzędu). Uprawnieni do ich wypełnienia są wyłącznie pełnoletni mieszkańcy posiadający stałe miejsce pobytu na ul. Janka Krasickiego lub Hanka Sawickiej. Mogą zaakceptować propozycje urzędu lub przedstawić własne.

(akf)

► PROPOZYCJE ZMIAN NAZW ULIC

ul. Janka Krasickiego

ul. ks. Maksymiliana Łukaszewicza

ul. Hanka Sawickiej

ul. Zbigniewa Herberta

KAŻDEGO DNIA NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl



OFERTY PRACY / PORADNIKI / ARTYKUŁY / FIRMY

Bezpłatne szkolenia dla bezrobotnych

Trwają szkolenia dla osób bezrobotnych powyżej 50. roku życia, którzy mieszkają na obszarze wiejskim lub słabo zaludnionym - informuje Powiatowy Urząd Pracy w Jarocinie.

Osoby powyżej 50. roku życia mogą doszkolić się w ramach projektu „aCADemia 50+”. Zostań certyfiko-

wanym projektantem”. Zajęcia podzielono na trzy tematy, z których każdy trwa po 36 godzin. Pierwsze kursy rozpoczęły się 7 sierpnia i potrwać do 11. Kolejne, z Autodesku Inventor i Autodesku AutoCAD Mechanical zostaną przeprowadzone w dniach 21-25 sierpnia i 18-22 września.

Więcej informacji i zapisy u Da-

rii Kuśnierczak pod numerem tel. 504 011 193 lub e-mailem akademiacad@budikom.pl.

Swoje kwalifikacje mogą podnieść także osoby w wieku od 25 do 64 lat w ramach bezpłatnego szkolenia dotyczącego instalowania odnawialnych źródeł energii w zakresie fotowoltaiki. Projekt jest skierowany do

osób chcących zdobyć uprawnienia monterów systemów fotowoltaicznych oraz certyfikat z Urzędu Dozoru Technicznego. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 17 862 30 98 lub na stronie internetowej akademiaoze.pl. Zgłoszenia są przyjmowane pod adresem zp@on-eco.pl.

(seb)

OGŁOSZENIA

PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA

„BIREX” FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA
zatrudni:

KIEROWCÓW Z KAT. C+E

Wymagania: prawo jazdy kategorii C+E, wszystkie dokumenty wymagane w zawodzie kierowcy, karta kierowcy.

Zainteresowanych prosimy o kontakt **601 566 947**, 63-200 Jarocin, ul. Poznańska 26, (w godz. 7:00 - 15:00)

HOMAG

Przyjmujemy do pracy na produkcję osoby na stanowisko:

Monter / Elektromonter Elektryk / Automatyk

Miejsce Pracy: Środa Wielkopolska

Oferujemy: stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od wiedzy i doświadczenia, bogaty pakiet socjalny (m.in. prywatną opiekę medyczną, dofinansowanie do posiłków, karty MultiSport, dodatek na Święta Bożego Narodzenia, możliwość nauki języków obcych i studiowania na koszt pracodawcy), możliwość rozwoju zawodowego i pracy z zaawansowaną technologią.

**Pracujemy tylko na dwie zmiany. Nie pracujemy w systemie 4-brygadowym.
Pracę w godzinach nadliczbowych gratyfikujemy finansowo (zgodnie z KP).**

Od kandydata oczekujemy: doświadczenia w pracy na produkcji w zakresie mechaniki, elektroniki, elektryki; umiejętność podstawowej analizy schematów elektrycznych i rysunku technicznego, umiejętność posługiwania się narzędziami i przyrządami warsztatowymi, mile widziane uprawnienia elektryczne do 1 kV - eksploatacja.

Chętnych, kobiety i mężczyzn, prosimy o przekazanie CV na adres:

rekrutacja@homag.com
lub

HOMAG Polska Sp. z o.o.
ul. Prądyńskiego 24

63-000 Środa Wielkopolska

www.homag.com (zakładka „kariera”)

Prosimy o wpisanie nazwy stanowiska w tytule maila oraz dodanie poniższej klauzuli w Państwa CV: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. 2016 r. poz. 922).

Jednocześnie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Firma Usługi Dźwigowe
PAZOŁA
z Rawicza
USŁUGI DŹWIGOWE

zatrudni:

ELEKTROMECHANIKA SAMOCHODOWEGO

Telefon kontaktowy
605 447 364

Firma Usługi Dźwigowe
PAZOŁA
z Rawicza
USŁUGI DŹWIGOWE

zatrudni:

- kierowcę kat. C+E
- operatora żurawi samojezdnych

Kontakt telefoniczny
605 447 364

ADLER BIS

Firma Adler Bis
zatrudni

STOLARZA

Miejsce pracy: Brodowo

WYMAGANE:

doświadczenie w obróbce płyt wiórowych i laminatów

OFERUJEMY
ATRAKCYJNE WARUNKI
PRACY I PŁACY
(3.500 - 4.000 zł
miesięcznie)

Blisze informacje:
605-634-663
e-mail: grajek@adlerbis.com.pl

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 31 lipca do 4 sierpnia

- **Robotnik gospodarczy**
- Gospodarstwo Rolne Chocicza
- **Zaopatrzeniowiec**
- Galeria Cafe s.c., Jarocin
- **Monter instalacji wod.-kan. c.o.**
- Install - Grzegorz Szymański, Jarocin
- **Magazynier - kierowca**
(oferta pracy dla osób do 30. roku życia) - GINASO Andrzej Gintrowicz, Jarocin
- **Tynkarz, murarz, pracownik budowlany**
- Przedsiębiorstwo Usługowo-Remontowe Janusz Skibiński, pow. jarociński
- **Pracownik gospodarczy**
- PPU.H. Awar Robert Nowak, Jarocin
- **Magazynier**
(oferta pracy dla osób do 30. roku życia)
- „Zieliński-System Dach” Sp. z o.o., Jarocin
- **Monter, pomocnik spawacza**
- Hydro-Marko Sp. z o.o. Sp. K., Jarocin
- **Wędzarczyk, konserwator**
- Rybhand Sp. z o.o. Sp. K., Jarocin
- **Elektryk/elektronik, tapicer, spawacz/ślusarz**
- Agro-Techma Dorota Piszczór, Koźmin Wlkp. (miejsce pracy: Witszyczki 69)
- **Nauczyciel matematyki**
- Stowarzyszenie Edukacyjne „Wiejska Szkoła”, Lubinia Mała
- **Malarz, izolator do dociepleń**
- Usługi Budowlane Tadeusz Maciejewski, Jarocin

STAN BEZROBOCIA
W POWIECIE JAROCIŃSKIM
OD 21 DO 27 LIPCA / 28 LIPCA DO 3 SIERPNIA

1.252 / 1.238
liczba bezrobotnych

50 / 47
zarejestrowani w ostatnich dwóch tygodniach

19 / 49
wyrejestrowani w ostatnich dwóch tygodniach

11 / 26
w tym podjęli pracę

Firma ZALMET Spółka z o.o.
Zalesie 1B

zatrudni pracowników na stanowiska:

SPAWACZ

ŚLUSARZ SPAWACZ

Mile widziani absolwenci szkół technicznych.

Oferty składać w siedzibie firmy, telefonicznie
(62) 747 21 95
lub e-mail info@zalmet.pl

Restauracja „Słoneczna”
zatrudni

Kelnera/ Kelnerkę

Z DOŚWIADCZENIEM

Tel. 502-552-592

Szyszka

SAPIEŻYN

Zakład Ślusarski Teresa Szyszka to wyspecjalizowana firma produkcyjna działająca od 1990 roku, która świadczy profesjonalne usługi w zakresie prefabrykacji i montażu szeroko rozumianych konstrukcji stalowych. Przedsiębiorstwo wykonuje również specjalistyczne kontenery w kooperacji na rynek krajowy oraz rynki zewnętrzne.



W ZWIĄZKU Z ROZBUDOWĄ, ORAZ DYNAMICZNYM ROZWOJEM FIRMY, POSZUKUJEMY KANDYDATÓW NA PONIŻSZE STANOWISKA PRACY:

Główny inżynier spawalniki

Opis stanowiska pracy:

- Prowadzenie ogólnego nadzoru nad prowadzonymi pracami spawalniczymi,
- Bieżąca współpraca z inspektorami klientów w zakresie wykonania i kontroli prac spawalniczych,
- Opracowywanie zleconej, niezbędnej dokumentacji dotyczącej procesu spawania i jego kontroli, w tym instrukcji naprawczych w przypadku wadliwości wyrobu,
- Inicjowanie wdrażania nowych technologii, spawania,
- Prowadzenie spraw związanych z uprawnieniami spawalniczymi zakładu produkcyjnego,
- Prowadzenie dokumentacji dotyczącej spawalnictwa,
- Bieżąca kontrola prowadzonych prac spawalniczych, w tym przestrzeganie założonych technologii robót spawalniczych.

Wymagania:

- Wykształcenie wyższe techniczne (Spawalnictwo),
- Doświadczenie w pracy w nadzorze spawalniczym,
- Dyplom Międzynarodowego/Europejskiego Inżyniera Spawalnika IWE/EWE,
- Mile widziany Certyfikat w zakresie badań nieniszczących VT1+2,
- Bardzo dobra znajomość rysunku technicznego,
- Znajomość metod pomiarowych w odbiorach spawanych konstrukcji stalowych,
- Znajomość i umiejętność posługiwania się normami technicznymi związanymi z wykonywaniem i kontrolą jakości spawanych konstrukcji stalowych,
- Znajomość procesów spawalniczych,
- Obsługa komputera (min. Word, Excel),
- Umiejętność pracy w zespole.

Kontroler jakości

Opis stanowiska pracy:

- odpowiedzialność za prowadzenie badań oraz pomiarów komponentów i wyrobów gotowych,
- wykonywanie badań VT,
- odpowiedzialność za wykonywanie raportów i prowadzenie dokumentacji technicznej,
- uczestnictwo i współudział w prowadzeniu audytów wewnętrznych,
- współudział w tworzeniu planów kontroli i tworzenie planów naprawczych,
- kontrola międzyoperacyjna i końcowa

Wymagania:

- posiadanie formalnych uprawnień do wykonywania badań VT1+VT2
- znajomość norm jakościowych - PN-EN ISO 3834, PN-EN 15085, PN-EN 1090
- znajomość rysunku technicznego,
- obsługa programu Autocad
- obsługa podstawowych narzędzi pomiarowych
- dokładność i skrupulatność

Kierownik produkcji

Opis stanowiska pracy:

- Zarządzanie podległym obszarem produkcyjnym oraz pracą zespołu pracowników,
- Planowanie i terminową realizację zadań wydziału na podstawie planu zamówień,
- Optymalizację procesów produkcyjnych poprzez analizę i kontrolę kosztów produkcji,
- Rozliczanie podległego obszaru produkcyjnego, raportowanie i korygowanie uzyskiwanych wyników,
- Budowanie wydajnego i efektywnego zespołu, dbałość o ulepszanie organizacji pracy i podnoszenie kwalifikacji podległych pracowników,
- Zapewnienie bezpiecznego środowiska pracy zgodnie z zasadami BHP.

Wymagania:

- Doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku w firmie produkcyjnej w branży konstrukcji stalowych,
- Kompetencje menedżerskie w zakresie zarządzania zespołem i wysoko rozwiniętych umiejętności interpersonalnych,
- Znajomość MS Office (Excel),
- Umiejętność ustalania priorytetów i analitycznego myślenia,
- Szybkość i konsekwencja w podejmowaniu decyzji,
- Odporność na stres i umiejętności pracy pod presją czasu,
- Samodzielność i kreatywność w rozwiązywaniu problemów.

Spawacz konstrukcji stalowych

Opis stanowiska pracy:

- Spawanie konstrukcji stalowych,

Wymagania:

- Dobra znajomość rysunku technicznego,
- Dynamiczna i efektywna praca,
- Doświadczenie na podobnym stanowisku pracy,
- Praktyczna umiejętność obsługi narzędzi warsztatowych



Oferujemy:

- Umowę o pracę w stabilnej firmie.
- Pracę w trybie jednozmianowym.
- Wynagrodzenie adekwatne do posiadanych umiejętności.
- Możliwość rozwoju zawodowego oraz stałego podnoszenia kwalifikacji.

Zainteresowanych kandydatów spełniających powyższe warunki prosimy o nadsyłanie CV na adres
Zakład Ślusarski Teresa Szyszka, Sapieżyn 19, 63-720 Koźmin Wlkp.,

lub drogą elektroniczną na adres: praca.szyszka@wp.pl

Prosimy o zamieszczenie w podaniu następującej klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.97 r. o Ochronie Danych Osobowych.”

▶ JAROCIN

5 milionów, żeby było jasno przy drogach

5 milionów złotych zamierza wydać w tym roku Zakład Usług Komunalnych w Jarocinie na nowe oświetlenie ulic i dróg.

Za tę kwotę w nowocześniejszej technologii LED oświetlonych zostanie blisko 50 odcinków. Nowe, energooszczędne oświetlenie drogowe powstaje

nie tylko w Jarocinie, ale i na terenie gminy.

Pierwsze, wykonane w tym roku latarnie, już świecą między innymi przy ulicach: Oplotki,

Skowronkowej i Gajowej oraz na osiedlu Bajkowym w Jarocinie, a także na ulicy Sportowej w Go-

(ann)



Nowoczesne oświetlenie drogowe zostało zamontowane między innymi przy ulicy Oplotki

POWIAT

Wróćą pociągi do Wrześni i Gniezna

Od grudnia - od nowego rozkładu jazdy 2017/2018 - powinny wrócić połączenia kolejowe Jarocin - Września - Gniezno. PKP Polskie Linie Kolejowe na modernizację tej trasy przeznaczyły prawie 100 mln zł.

- *Zwiększanie bezpieczeństwa i komfortu to najlepsza wizytówka dla polskich kolei. Warto pamiętać także o tym, że sprawnie działająca sieć kolejowa w naszej części kraju to równocześnie większa mobilność pasażerów i dodatkowy atut w kontekście rozwoju gospodarczego* - podkreśla wojewoda wielkopolski Zbigniew Hoffmann.

W Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. podpisały umowę na ostatni etap modernizacji linii - od Wrześni do Gniezna - za 43,6 mln zł. Dzięki niej pasażerowie skorzystają z wygodniejszych, wyższych peronów. Zaplanowano na nich także nowe wiaty, ławki oraz gabloty i tablice informacyjne. Perony zyskają nową nawierzchnię i lepsze oświetlenie. Z kolei pochylnie i odpowiednie oznakowanie tras usprawni poruszanie się osobom niepełnosprawnym.

- Podpisana umowa oznacza przy-

gotowanie dobrej oferty dla podróżnych na trasie Gniezno - Września, a także w kierunku Jarocina - zapewnia Arnold Bresch, członek Zarządu PKP Polskie Linie Kolejowe.

Prace budowlane potrwać do końca czerwca 2018 roku. Wcześniej, bo do grudnia tego roku wykonane zostaną wszystkie te elementy, które są niezbędne, aby od nowego rozkładu jazdy 2017/2018 pojechały pociągi pasażerskie między Jarocinem a Gniezmem.

ANNA KONIECZNA

▶ Do tej pory na modernizację trasy Jarocin - Września - Gniezno PKP Polskie Linie Kolejowe przeznaczyły ponad 56 mln zł. Prace obejmowały między innymi tory i obiekty inżynieryjne. Szczególnie ważna była - wykonana w 2016 r. - modernizacja mostu w Orzechowie. W efekcie robót przywrócono dwutorową jazdę przez most.

▶ Modernizacja linii kolejowej Jarocin - Września - Gniezno ma kosztować prawie 100 mln zł i jest finansowana z budżetu państwa. Wykonawcą robót jest konsorcjum firm Alusta S.A. z Poznania oraz Dolkom Wrocław Sp. z o.o.

▶ Na odnowionych odcinkach zapewniona jest możliwość jazdy pociągów pasażerskich z prędkością 100-120 km/h, a towarowych 80 km/h.

▶ JAROCIN. GMINNY PROGRAM REWITALIZACJI

Masz pomysł? Możesz dostać dofinansowanie

Mieszkasz w Jarocinie, masz pomysły i chcesz zrobić coś nowego - otworzyć biznes, odnowić kamienicę, coś pobudować - zgłoś swój projekt do Gminnego Programu Rewitalizacji, żeby dostać dofinansowanie.

Największe szanse na uzyskanie pomocy finansowej mają przedsięwzięcia, które będą realizowane na tak zwanych obszarach zdegradowanych, które zostały wyznaczone w trakcie przygotowań GPR-u. Są to: jarociński rynek oraz ulice w centrum miasta, a także teren rozciągający się przy torach kolejowych - od al. Niepodległości, wzdłuż ulic Moniuszki i Nowej aż do ul. Powstańców Wielkopolskich, poza tym blokowiska na os. 1000-lecia i przy ul. Kasztanowej.

Program rewitalizacji ma pomóc w odnowie tych obszarów miasta, co oznacza z jednej strony przebudowę dróg i chodników, wymianę starej sieci wodociągowej-kanalizacyjnej i oświetlenia, a z drugiej - sposoby wychodzenia z sytuacji kryzysowych, z ubóstwa czy bezrobocia. Przedsięwzięcia w tym zakresie będzie realizowała nie tylko gmina, ale i prywatni przedsiębiorcy oraz mieszkańcy.

- *Wszystkie działania ożywiające i rewitalizujące mają szansę na dofinansowanie. Trzeba je jednak wpisać do programu rewitalizacji, bo to będzie warunkowało otrzymanie dotacji na ich realizację* - podkreśla wiceburmistrz Jarocina Robert Kaźmierczak.

(ann)

Projekty należy zgłaszać od 7 sierpnia do 11 września na specjalnych kartach projektowych, które są dostępne:

- na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Jarocinie w zakładce „Rewitalizacja”
- w Urzędzie Miejskim w Jarocinie, pok. nr 63
- na stronie internetowej i w siedzibie Jarocińskiego Funduszu Poręczeń Kredytowych
- w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Jarocin

Jarocin w pierwszej trójce

Jarocin znalazł się w pierwszej trójce miast powiatowych w rankingu inwestycyjnym czasopisma „Wspólnota”.

- *To bardzo dobra wiadomość - przyznaje burmistrz Jarocina Adam Pawlicki. - Realizacja naszego proro-*

wojowego budżetu została doceniona przez fachowców. Widzą to, że nie przejadamy środków, tylko inwestujemy je przede wszystkim w infrastrukturę drogową, ochronę środowiska i gospodarkę mieszkaniową - podkreśla wóldarz gminy.

Szczegółowe wyniki konkursu ogłoszone zostaną podczas Gali Inwestorów Samorządowych, która odbędzie się w październiku w Katowicach.

(ann)

Ranking Inwestycyjny „Wspólnota” opracowywany jest przez prof. dr. hab. Pawła Swianiewicza na podstawie danych ze sprawozdań budżetowych samorządów, uzupełnianych ankietą wydatków inwestycyjnych spółek komunalnych, prowadzoną wśród miast powiatowych i miast na prawach powiatu. Tak obliczone wydatki samorządów dzielone są przez liczbę mieszkańców i zestawione w formie rankingu. Laureaci rankingu - samorządowi liderzy inwestycji w infrastrukturę uhonorowani zostaną statuetkami Kazimierza Wielkiego. Gala Inwestorów Samorządowych odbędzie się 5 października podczas Samorządowego Forum Kapitału i Finansów w Katowicach.

INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 749 86 49**Czy 500+ ma coś wspólnego z oczekiwaniem na zwrot podatku?**

Podobnie jak w latach ubiegłych, do końca kwietnia mogliśmy rozliczać się z podatku dochodowego. Te osoby, którym z PIT-u wyszło, że urząd skarbowy powinien im zwrócić część nadpłaconej kwoty, z niecierpliwością czekały, kiedy to nastąpi.

W takiej sytuacji była między innymi mieszkanka Jarocina Katarzyna Witczak. Jej zdaniem okres oczekiwania na zwrot był rekordowo długi. Kobieta narzeka na opieszałość skarbowki i twierdzi, że jej przypadek nie był jedyny. - *Pytałam moich znajomych*

i okazuje się, że nie tylko ja, ale i inni czekali w tym roku na zwrot podatku z urzędu skarbowego równo trzy miesiące. To się w życiu nie zdarzyło. Miesiąc to było najdłużej - uważa Katarzyna Witczak. - Są wakacje i te pieniądze bardzo by się nam przydały. Jestem osobą samotnie wychowującą dwójkę dzieci. Ciekawe, jakie są przyczyny takiej sytuacji. Ja już tak sobie myślę, że może szukają pieniędzy na 500+ i w najdłuższych możliwych terminach wypłacają ten zwrot podatku - zastanawia się kobieta.

Spytaliśmy o przyczyny długiego oczekiwania na zwrot podatku szefową jarocińskiego urzędu skarbowego. - *Po szczegółowym zapoznaniu się ze sprawą rozumiem i w pełni podzielam rozgoryczenie podatnika, który składając zeznanie mógł oczekiwać szybszego zwrotu nadpłaty. Jednakże ze sporządzonego na zakończenie akcji składania zeznań raportu wynika, że podatnicy za 2016 rok złożyli ponad 32 tysiące zeznań (na 7 rodzajach PIT-ów - przyp. red.). Obrazuje to skalę zadań realizowanych przez pracowni-*

ków urzędu tylko w zakresie akcji PIT - argumentuje Grażyna Pytlas. - Pomimo to, akcja przyjmowania zeznań rocznych za 2016 r. oraz zwrotów nadpłat przebiegała spokojnie i bez większych problemów - zapewnia. I dodaje: - Bardzo dziękuję za sygnał. Z całą pewnością wykorzystany zostanie on do podjęcia działań, które przyczynią się do wprowadzenia zmian i usprawnień w celu wyeliminowania problemów (...) w trakcie wzmoczonych prac związanych ze zwrotami nadpłat.

ANNA KONIECZNA

W okresie od 1 stycznia do 24 lipca Urząd Skarbowy w Jarocinie dokonał zwrotów nadpłaconego podatku w następujących ilościach:

10.951 zwrotów w terminie do 30 dni
6.918 zwrotów w terminie 31 - 60 dni
1.978 zwrotów w terminie 61 - 90 dni

Rodzaj formularza	Liczba złożonych zeznań ogółem	Liczba zeznań przekazanych drogą elektroniczną
CIT-8	614	260
PIT-28	1.926	1.046
PIT-36	3.724	2.743
PIT-36L	722	584
PIT-37	24.673	14.454
PIT-38	227	134
PIT-39	121	53

■ Jak to się stało, że ksiądz został proboszczem parafii w Dębnie?

Po prostu - ksiądz biskup dzwoni, woła do siebie i przekazuje informację, że przechodzę do Dębna. Przeszedłem tutaj w innym niż zazwyczaj okresie, to znaczy w trakcie roku. Normalnie zmiany wyznaczane są na 1 lipca, a ja przyszedłem 10 maja.

■ Czym to było spowodowane?

Tego już nie wiem. Trzeba byłoby zapytać biskupa.

■ Gdzie wcześniej ksiądz pełnił posługę, w jakiej parafii?

Dużo tych parafii było po drodze. Przez 6 lat byłem kapelanem szpitala, generalnie - w Poznaniu, skąd pochodzę. Ostatnia parafia to był Zbąszyń, u księdza Piotrowskiego, który wcześniej był tutaj, w Dębnie, przed księdzem Jackiem Tosiem.

■ Na ile ksiądz poznał już obecną parafię? Czym się różni od tych wcześniejszych, w których ksiądz pracował?

Przede wszystkim tym, że jestem sam. Zawsze do tej pory było tak, że było razem ze mną kilku kapłanów. Kolejna różnica polega na tym, że muszę się zajmować wszystkimi administracyjnymi sprawami. To zabiera naprawdę dużo czasu. Ludzie nawet nie zdają sobie z tego sprawy, ile. (...) Biurokracja nie tylko kościelna, ale również cywilna. Na to składają się m.in.: administrowanie cmentarzem, ziemią, konserwator zabytków, dotacje na remont.

■ Czy są jakieś prace remontowe, wcześniej zaplanowane, jeszcze do dokończenia, np. z pieniędzy unijnych?

Tak. Wyremontowana została już północna fasada kościoła. Została jeszcze jedna część, przy wejściu głównym. I to jest bardziej kosztowne niż dotychczasowe prace. Zobaczymy, czy będzie to zrealizowane.

■ To zależy od pozyskania kolejnych dotacji?

Żeby je uzyskać, trzeba mieć wkład własny. A nasza parafia jest bardzo małą parafią. Pozyskanie wkładu własnego w takiej wysokości, jak jest wymagane, graniczy wręcz z cudem.

■ Czy będzie ksiądz zwracał się do

Parafianie nie rozpoznają księdza na rowerze

Rozmowa z ks. ROMANEM HAJDUKIEM, 42-letnim proboszczem parafii w Dębnie

samorządu po wsparcie?

Tak, ale żeby zwrócić się do samorządu, też trzeba mieć wkład własny.

■ Pomoc parafian jest więc niezbędna.

Suma, która jest wymagana, znacznie przerasta możliwości parafian. Jako parafia nie mamy takich dochodów, a trzeba prowadzić bieżącą działalność, płacić rachunki za wywóz śmieci itd.

■ Musiałby ktoś wygrać w totolotka! O, jakby ktoś wygrał w totolotka, byłoby miło! Proboszcz też musi zacząć grać.

■ Jakie pieniądze, jaka minimalna kwota jest potrzebna?

Według tego, co powiedział wykonawca, koszt prac wyniósłby 250 tysięcy złotych. Wkład własny to mniej więcej jedna trzecia.

■ Przeszedł już ksiądz parafię czy może przejechał?

Parafia jest przede wszystkim rozległa. Odległość między jednym a drugim kościołem (Dębniem i Chrzanem - przyp. red.) to 5 kilometrów. Poza tym - jest pięknie położona.

■ Po raz pierwszy ksiądz jest sam na parafii. Czy przez to jest łatwiej,



czy trudniej?

I tak, i tak. Łatwiej, bo człowiek sam planuje sobie czas, nie mając innych obowiązków. Może trudniej w takim sensie, że właśnie wiele rzeczy trzeba robić samemu. Nie jest kłopotem prowadzenie samemu gospodarstwa domowego. Ale staje się nim, jak jeszcze dochodzi koszenie trawy w wielkim ogrodzie, zajmowanie się sprawami budowlanymi, tym, że leje się z sufitu, nie ma prądu.

■ Czym się ksiądz interesuje? Czy ma ksiądz jakieś pasje, jeśli w ogóle wystarcza na to szczególnie teraz czasu?

Ja mam dużo zainteresowań. Przede wszystkim - dużo czytam. Lubię czytać, wykorzystuję w ten sposób każdą wolną chwilę. Interesują mnie też komputery - jestem domorosłym programistą. Poza tym - sport. Biegam i jeżdżę na rowerze długie dystanse. A tu akurat jest gdzie jeździć. Prze-

jażdżka 60-kilometrowa to nie jest dla mnie specjalnie duża wyprawa. I są one częste.

■ Jeśli czas pozwala i pogoda sprzyja, ile ksiądz pokonuje kilometrów? Ze 100, lekką ręką!

■ Pozdrawia ksiądz parafian, jadąc rowerem?

Powiem tak - parafianie nie potrafią rozpoznać w rowerzyscie proboszcza, ponieważ mam strój rowerowy, kask, okulary.

■ Podobno zabrał ksiądz niedawno ministrantów na wakacyjny wyjazd do Zakopanego?

To był wyjazd w Tatry, ponieważ ja też bardzo lubię chodzić po górach, więc zabrałem grupkę chłopaków, najstarszych. I pojechaliśmy na pięć dni. Było bardzo fajnie. Dla większości z nich to był pierwszy wyjazd. Nigdy nie był w górach, ale dali radę! To nie był pobyt rekreacyjny, tylko turystyka górską.

■ Mielicie okazję się troszeczkę powspinać?

Troszeczkę to mało powiedziane! Było intensywnie.

■ Nie narzekali?

Nie. Wiedzieli, na co się piszą. Mieli powiedziane, że to jest wyjazd dla ludzi, którzy lubią wysiłek fizyczny.

■ Spodobało im się?

Mam nadzieję. Zobaczymy, czy w przyszłym roku będą chcieli jechać.

■ Rozumiem, że ksiądz „przechodził” już Tatry wzdłuż i wszerz? Tak, ja jeżdżę tam od 25 lat.

■ Jakie ksiądz ma plany, które chciałby zrealizować w parafii?

Najpierw zamierzam wyprowadzić porządnie administrację. Jako że jestem poznaniakiem, uważam, że porządek w dokumentacji musi być. To pierwsza sprawa na najbliższy czas. Parafia posiada jeszcze dzierżawę, to też trzeba uporządkować, żeby się wszystko zgadzało, zarówno w dokumentacji państwowej, jak i parafialnej.

■ Dlaczego ksiądz wybrał to powołanie i jakim mottem kieruje się w swej posłudze duszpasterskiej?

Tu się uchylę od odpowiedzi, dobrze?

Rozmawiała

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Pomóc odpuścić grzechy zmarłym



Fot. Loris Szwarczewicz

Sierpniowe upały sprawiły, że mniej osób niż zazwyczaj uczestniczyło we mszy św. ku czci Matki Bożej Anielskiej we franciszkańskiej świątyni. Odpust zupełny, który można uzyskać 2 sierpnia nazywany jest Porcjunkulą od kościółka znajdującego się w Asyżu. To właśnie tam św. Franciszek otrzymał od Chrystusa łaskę darowania kar doczesnych za grzechy odpuszczone w czasie spowiedzi. To także kolebka zakonu franciszkańskiego i miejsce, w którym święty zakończył swoje życie w 1226 roku.

Eucharystii przewodniczył ojciec Dacjusz Pyszka, który od miesiąca jest proboszczem parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie. Przez ostatni rok zdobywał doświadczenie duszpasterskie w sanktuarium Maryjnym w Toruniu, a wcześniej był wikariuszem właśnie w parafii, którą obecnie kieruje. Kazanie wygłosił senior - ojciec Sylwin Wojdanowicz. Były gwardian i budowniczy jarocińskiego klasztoru, a także kościoła mówił o miłości, jaką św. Franciszek obdarzał Chrystusa i Maryję. - W pewnym momencie swojego życia zamieszkał przy małym kościółku pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej. I nazywał to miejsce Nazaretem. Bardzo dobrze się w nim czuł, bo był blisko Matki Najświętszej. Gdy opuszczał je na dłuższy lub krótszy czas, zawsze zabierał ze sobą wizerunek Maryi. Wiedział, że dobry syn powinien być blisko swojej

matki - mówił kaznodzieja.

Dodał także, że braciom w klasztorach Franciszek polecił, żeby w każdą sobotę ku czci Niepokalanej odprawiali mszę św. - *Również ta wielka łaska, której pamiątkę dzisiaj obchodzimy, miała też miejsce w kościółku Matki Bożej Anielskiej. Usłyszał tam głos Chrystusa, który powiedział, że może prosić o co chce. Franciszek nie prosił o nic dla siebie ani dla swoich braci ówczesnie żyjących, ani dla nas żyjących dzisiaj. Nazywany był drugim Chrystusem, bo starał się naśladować Jego pod każdym względem. Pamiętał o słowach Jezusa: „Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat sądzić, ale aby świat zbawić”. Też chciał dopomóc człowiekowi, nieszczęśliwemu, zaplątanemu w sidła złego ducha, grzesznemu, dlatego poprosił Chrystusa o darowanie kar doczesnych i wiecznych. My też starajmy się pomóc. Możemy przecież ofiarować ten odpust nie tylko w swojej intencji, ale przede wszystkim w intencji zmarłych, aby pomóc tym, którzy już od nas odeszli - powiedział ojciec Sylwin.*

Na zakończenie odbyła się procesja eucharystyczna na placu przykościelnym. Już po udzieleniu błogosławieństwa ojciec Dacjusz podziękował wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu uroczystości odpustowej, a także parafianom za to, że skwar nie zniechęcił ich do uczczenia Matki Bożej Anielskiej.

JANUSZ CIADER

I. 58 (Twardów)

STANISŁAW JUSZCZAK

I. 80 (Gąsiorów)

JAN ŁUCZAK

I. 87 (Nowe Miasto)

BOŻENA BIEGAŃSKA

I. 74 (Jarocin)

EDWARD ODYNEC

I. 66 (Jarocin)

JACEK HANDZELEK

I. 44 (Łowęcice)

BARBARA PAWŁOWSKA

I. 69 (Jarocin)

STEFAN SOPNIEWSKI

I. 78 (Jarocin)

BARBARA PIOTROWSKA

I. 69 (Jaraczewo)

KAZIMIERA KARCZ

I. 89 (Lgów)

ANNA JACHNIK

I. 86 (Witaszyce)

ZATRZYMAJ SIĘ

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy współczuciaSiostra Marcina
jak zawsze była
uśmiechnięta i pełna
energii. Ludzie chętnie
wspierali dzieło
prowadzone przez
elżbietanki w Ziemi
ŚwiętejSiostra Marcina
przyjechała prosić
o wsparcie

Siostrze Marcinie i innym elżbietankom można pomóc w prowadzeniu sierocińców i wychowaniu ich podopiecznych w każdej chwili. Wystarczy wpłacić choćby najmniejszy datek na konto Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety - Prowincja Poznańska (ul. Łąkowa 1, 67-878 Poznań): 89 1240 1763 1111 0010 2945 9107 z dopiskiem „Ofiara na Sierociniec na Górze Oliwnej”.

Siostra Marcina Adamów, która przez wiele lat była przełożoną jarocińskiego domu elżbietanek, od prawie pięciu lat pracuje w Ziemi Świętej. Najpierw w Domu Pokoju w Betlejem, a od jesieni będzie odpowiedzialna za funkcjonowanie sierocińca prowadzonego przez zakon na Górze Oliwnej. W czasie wakacyjnego pobytu w Polsce odwiedziła także Jarocin i parafię św. Marcina. Na zakończenie niedzielnych mszy św. dzieliła się swoim świadectwem i realiami życia w ojczyźnie Chrystusa, a potem zbierała pieniądze na potrzeby dzieci z ich placówki.

Podziękowała jarociniakom, którzy wspierali ją, gdy w zeszłym roku zmarli jej rodzice: mama w Wielkanoc, a tata w Boże Narodzenie. Podziękowała też za pieniądze zebrane w czasie dwóch koncertów kolęd z udziałem Eleni. - Chciałam prosić was o wsparcie dla chrześcijan, którzy mieszkają w Ziemi Świętej. Jest ich coraz mniej. Jeszcze kilkanaście lat temu ich procent był znaczny. W Betlejem, które było największym skupiskiem chrześcijan, obecnie żyje ich niecałe 20%. Dominują muzułmanie. Mieszkamy w takich miastach, gdzie mamy do czynienia z inną religią, ale staramy się swoim życiem świadczyć o Chrystusie. Elżbietanki w Ziemi Świętej są obecne od 1932 roku. Spotykamy się z dobrocią i życzliwością. Niektórzy dziwią się, że zostawiliśmy nasz bezpieczny kraj pełen zieleni, dlatego tym bardziej doceniają naszą obecność i pracę. Takie reakcje są nie tylko ze strony chrześcijan, ale też i z innych religii. To są nasi

sąsiedzi, z którymi spotykamy się na co dzień - tłumaczyła elżbietanka.

Przyznała, że widok żołnierzy z bronią, których na ulicach Jerozolimy jest bardzo dużo, robi wrażenie, ale i wywołuje też uczucie lęku. Podobnie jak i informacje docierające za pośrednictwem mediów. Nie ma jeszcze prześladowań za wiarę tak jak w innych krajach muzułmańskich, ale chrześcijanie są najczęściej gorzej wynagradzani, a szkoły nie mają wsparcia ze strony państwa. - Opiekując się dziećmi, ale i całymi rodzinami staramy się, żeby chrześcijanie pozostali na miejscu. Jeżeli pojawia się możliwość wyjazdu i lepszego życia, to wyjeżdżają. Tam nauka nie jest obowiązkowa, więc do szkoły nie trzeba chodzić. Państwo tym się nie interesuje. Mamy nawet dzieci, które nie „ismieją” w państwie, bo mama zapomniała lub nie mogła wykupić aktu urodzenia. My posyłamy dzieci do katolickich, chrześcijańskich szkół. Nawet rodziny muzułmańskie, którym zależy na dobrym wychowaniu i wykształceniu, posyłają do nich swoje dzieci. Ci, którym uda się zdobyć maturę bez problemów dostają się na studia zagranicę. Wśród naszych wychowanków jest jedna, która studiuje na trzecim roku medycyny, a druga przygotowuje się do studiów w Polsce. Chcemy, żeby dobrze czuli się w naszym kraju, ale zależy nam też na tym, żeby później wrócili do swojego kraju.

Wielu mieszkańców Ziemi Świętej utrzymuje się dzięki pielgrzymom i turystom, ponieważ zajmują się sprzedażą wykonywanych przez siebie dewocjonaliów. W prezencie dla parafii św. Marcina

siostra zakonna przywoziła kielich i patenę wykonane z drzewa oliwnego przez chrześcijańskich rzemieślników. - Zdamy sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy w stanie zastąpić rodziców. Każde z naszych dzieci ma już za sobą niejedną tragiczną historię. W Izraelu zjawisko porzucania dzieci jest powszechne. W naszym domu od pięciu lat mamy dziewczynkę, która trafiła do nas jako roczny maluch. Mama robiła wszystko, żeby Karolina się nie urodziła. Intelakualnie rozwija się świetnie. W wieku 6 lat postuguje się trzema językami, w tym również polskim. Większym problemem jest to, że nie możemy nadrobić opóźnienia fizycznego, wyniku alkoholu spożywanego przez jej mamę w trakcie ciąży. Obecnie waży 14 kilogramów i za nic nie możemy jej zwiększyć. One u nas mieszkają. Staramy się o wyżywienie, ubranie i ogólne utrzymanie. Posyłamy ich do szkół. Staramy się też przekazać im, że to co mają, to jest owoc życzliwości wielu ludzi, których pewnie nigdy nie poznają. Z naszej strony wszystkich ofiarodawców obejmujemy modlitwą - opowiadała siostra Marcina.

Zaprosiła też wszystkich do odwiedzenia Ziemi Świętej. Zapewniła, że Jarocin jest zawsze bliski jej sercu. - Nie bójcie się, przyjeżdżajcie. Skoro my tam mieszkamy, żyjemy, to znaczy, że można - stwierdziła na zakończenie. Jej słowa zostały przyjęte przez parafian długimi oklaskami. Na pamiątkę każdy, kto otrzymał przygotowaną przez zakonnicę zakładkę ze zdjęciami dzieci z sierocińca.

(15)

„Ludzie, których kochamy, zostaną na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach.”

Serdeczne podziękowania

Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom, doktor Olenie Malinowskiej z Kotlina, pielęgniarki Urszuli Stępień oraz pielęgniarkom z „wieczorynki”, opiekunkom: Barbarze Radomskiej, Joannie Jackowskiej, księdzu kanonikowi Krzysztofowi Gabryelczykowi z Twardowa, ojcu Joelowi Kokottowi, delegacjom, Marcelkowi oraz podopiecznym i rodzicom z Fundacji Ogród Marzeń, pani Alinie Augustyniak z Ośrodka Zdrowia w Kotlinie. Firmie Pogrzebowej „Jezierski”, wszystkim tym, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wielkie serce oraz uczestniczyli we Mszy św. i ceremonii pogrzebowej

ś. † p.

Stefana
Sopniewskiegoskłada
żona z córkami i synemIwonie i Waldkowi Nowickim
składamy serdeczne wyrazy współczucia
po śmierci Taty i Teścia

ś. † p.

Stefana Sopniewskiego

Beata i Piotr
PiotrowiczowieIwonie Nowickiej
składamy
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA

Redakcja „Gazety Jarocińskiej”

„Zniknąłeś nam z oczu, lecz nigdy z serca.”

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego syna, brata

ś. † p.

Jacka Handzelka

składa
mama z rodzinąKOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a

tel. (62) 747-18-20

czynne od 8.00 do 17.00

całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DZWIŻ
CAŁODOBOWY

601-869-111

ODFUSZ OD NAS...

NAJTAŃSZA
KOMPLEKSOWA
OFERTA USŁUG
CMENTARNO-
POMNIKOWYCHJUŻ W OFERCIE
POMNIKICAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00

tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

Proboszcz z sołtyskami do poloneza

Parafia Mieszków od czwartku do niedzieli świętować będzie 250-lecie kościoła i uroczystości odpustowe ku czci patrona parafii - św. Wawrzyńca.

Rozpoczną się 10 sierpnia, czyli we wspomnienie świętego męczennika mszą św. o godz. 18.30. W piątek w salce parafialnej odbędzie się „maraton filmu religijnego”. Od godz. 20.00 wyświetlone zostaną dwie części „Bóg nie umarł”. W sobotę zaplanowano modlitwę w intencji zmarłych na cmentarzu. Różaniec rozpocznie się o godz. 17.30, a następnie procesja i msza św.

Główne uroczystości jubileuszowo-odpustowe odbędą się w niedzielę 13 sierpnia. Sumie przewodniczyć bę-

dzie biskup Damian Bryl, pochodzący z Goli biskup pomocniczy archidiecezji poznańskiej. Mszę św. o godz. 12.00 poprzedzi zapalenie znicza przy krypcie grobowej, gdzie pochowany jest śp. Ludwik Hersztowski, który wybudował kościół w 1767 r. Potem procesja przejdzie do przedsionka kościoła, w którym nastąpi odsłonięcie i poświęcenie nowej tablicy upamiętniającej proboszczów pracujących w parafii od 1290 roku, czyli od początku jej istnienia do chwili obecnej.

W niedzielne popołudnie, od godziny 15.00 rozpocznie się świętowanie w ogrodach proboszczowskich. Na początek będzie wielki polonez,

który w pierwszej parze poprowadzą proboszcz - ksiądz dr Krystian Grabiasz wraz z sołtyskami. W programie wiele atrakcji m.in. dmuchańce, zabawy dla całych rodzin, grill, kawa z ciastem i karaoke. Jeżeli ktoś chciałby ofiarować ciasto na festyn, może przynieść je w niedzielę rano do salki parafialnej. W programie festynu jubileuszowego przewidziano loterię fantową, w której losy będą cegiełkami na remont muru przy świątyni, który ruszy na wiosnę przyszłego roku. Osoby chcące ofiarować fanty, mogą je przynieść do salki parafialnej w środę w godz. 17.00-20.00.

(16)



Msza w mieszkaniu na 105. urodziny

Bronisława Ziętek jest najstarszą mieszkanką gminy Jarocin i powiatu jarocińskiego. Niedawno obchodziła 105. urodziny. Jubilatkę odwiedził ksiądz prałat Dariusz Matusiak, proboszcz parafii św. Marcina w Jarocinie. W mieszkaniu pani Bronisławy sprawował mszę św. w intencji wiekowej parafianki. Z życzenia-

mi, koszem słodczy i kwiatami pojawił się też burmistrz Adam Pawlicki. Jubilatka niedomaga trochę fizycznie, ale nadal ma bardzo sprawny umysł. Interesują ją zarówno sprawy parafii, jak i wiadomości z kraju i ze świata, w tym także te dotyczące piłki nożnej.

(15)



Piesi już idą, rowerzyści dołączą

Msza św. w kościele św. Marcina poprzedziła niedzielne wyjście biało-zielonych, czyli jarocińskopleszewskiej pieszej grupy promienistej 380. Kaliskiej 26. Diecezjalnej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. W najbliższy piątek na trasę do Częstochowy wyruszą pątnicy na rowerach. Pielgrzymom można też towarzyszyć duchowo. Grupa „złota” powstała w parafii Chrystusa Króla w Jarocinie. Do modlitwy można się włączyć każdego dnia o godz. 20.30 (do 13 sierpnia przy grocie Matki Bożej).

(15)

OGŁOSZENIA

AUTO SZYBY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ
OSOBOWE DOJAZD DO KLIENTA
CIEZAROWE DOSTAWCZE

naprawa odprysków
Pleszew, ul. Kubackiego 55
Tel. 660-252-097

PRYZMA JAROCIN

ul. Węgłowa 23, tel./fax: (62) 747-22-67
pryzma.jarocin@n-tpeczta.pl
czynne: pn. - pt.: 7.00 - 17.00,
sobota: 7.00 - 13.00

OPAŁ I MATERIAŁY BUDOWLANE m.in.:

CEMENT II/B-V 32,5, 25 kg	8,60	zł/szt.
PŁYTA KARTON-GIPS	14,60	zł/szt.
PROFIL SUFITOWY CD 60, 4 mb	8,90	zł/szt.
PROFIL PRZYŚCIENNY UD, 4 mb	5,90	zł/szt.

TERMINAL, TRANSPORT GRATIS, HDS

PERUN Nowy skład Węgla i drewna
Jarocin, ul. Przemysłowa 3 / 605 129 828
62 747 27 88

WĘGIEL ZE ŚLĄSKICH KOPALNI Transport do 20 km gratis!

Wszystkie asortymenty płukane o kaloryczności 26-30MJ

DREWNO OPAŁOWE - SZEROKI WYBÓR
(Dąb, sosna, topola, olcha, akacja)
Brykiet Dąb 100% (cylinder)
Brykiet Buk 100% (cegiełka)
Drewno kominkowe
Kostka dębowa HIT 99 zł/m³

Rabaty do każdej zakupionej tony!

2t - 10 zł 3t - 20 zł 5t - 30 zł

Zamówienia można łączyć np. z zamówieniem z rodziny lub sąsiada
DO KAŻDEJ TONY DUŻY WOREK DREWNA ROZPAŁKOWEGO (DAB) GRATIS!

Struś pod kościołem, kolejka do ambulansu

Nauka zasad udzielania pierwszej pomocy na specjalnych fantomach, a także mierzenie poziomu ciśnienia i cukru we krwi odbywały się w poprzednią niedzielę po wszystkich mszach św. na parkingu przy kościele franciszkanów w Jarocinie. Akcję przeprowadziła Wyższa Szkoła Planowania Strategicznego w Dąbrowie Górniczej, która uruchamia filię w Jarocinie.

Rozdawane były ulotki promujące placówkę, a także lizaki i długopisy w kształcie strzykawki. Te ostatnie cieszyły się dużą popularnością wśród najmłodszych.

Jedno z dzieci, które miało okazję sprawdzić swoje umiejętności w udzielaniu pierwszej pomocy, przyznało, że wiedzy na temat masażu serca i sztucznego oddychania dostarczył mu serial „Na ratunek”. W nagrodę za swoje zaangażowanie i dobrą technikę chłopiec otrzymał maskotkę. Do ambulansu, w którym przeprowadzono bezpłatne badania, stała długa kolejka. Uwagę zwracał na siebie struś, czyli maskotka reklamująca szkołę, mimo upału spacerujący pod kościołem i na parkingu.

(15)



WIELKOPOLSKA WYŻSZA SZKOŁA SPOŁECZNO-EKONOMICZNA W ŚRODZIE WIELKOPOLSKIEJ

pasja wiedza przyszłość



WWSSE

OFERTA STUDIÓW PODYPLOMOWYCH

- Oligofrenopedagogika - edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością intelektualną i wspomaganie rozwoju oraz edukacja osób ze spektrum Autyzmu - **NOWOŚĆ**
- Doradztwo zawodowe i edukacyjne z coachingiem - **NOWOŚĆ**
- Tyfłopedagogika i surdopedagogika - **NOWOŚĆ**
- Diagnostyka i terapia pedagogiczna z neurodydaktyką - **NOWOŚĆ**
- Edukacja przedszkolna i przygotowanie pedagogiczne - **NOWOŚĆ**
- Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza z neurodydaktyką - **NOWOŚĆ**
- Bibliotekoznawstwo i Wiedza i Kultury - **NOWOŚĆ**
- Integracja sensoryczna - **NOWOŚĆ**
- Coaching i mentoring w edukacji - **NOWOŚĆ**
- Matematyka dla nauczycieli - **NOWOŚĆ**
- Fizyka dla nauczycieli - **NOWOŚĆ**
- Chemia dla nauczycieli - **NOWOŚĆ**
- Geografia dla nauczycieli - **NOWOŚĆ**
- Przedsiębiorczość dla nauczycieli - **NOWOŚĆ**
- Nauczanie informatyki i zajęcia komputerowe z programowaniem - **NOWOŚĆ**
- Muzykologia
- Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka
- Przygotowanie pedagogiczne
- Zintegrowana edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna
- Język angielski zintegrowanej edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej
- Język niemiecki zintegrowanej edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej
- Organizacja i zarządzanie oświatą
- Logopedia
- Oligofrenopedagogika
- Terapia pedagogiczna
- Doradztwo zawodowe i edukacyjne
- Konsepcja planu daltonistycznego w zintegrowanej edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej
- Resocjalizacja i socjoterapia
- Badania społeczne i rynkowe
- Asystent osoby starszej
- Zarządzanie rodziną
- Zarządzanie zasobami ludzkimi
- Rachunkowość i podatki
- Podstawy przedsiębiorczości
- Finanse i bankowość
- Ekonomia przedsiębiorstw
- Specjalność nauczycielska - informatyka i technologie informacyjne
- Informatyka stosowana

Rekrutacja na studia podyplomowe ciągła.
Zajęcia rozpoczynają się od kolejnego semestru po zebraniu się grupy.

ZAINTERESOWANYCH SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
Szczegółowe informacje dostępne na stronie: www.wwsse.pl
w zakładce Studia: Studia Podyplomowe

STUDIA MAGISTERSKIE, INŻYNIERSKIE, LICENCJACKIE ORAZ STUDIA PODYPLOMOWE W RÓŻNYCH SPECJALNOŚCIACH

NA KIERUNKACH:

- PEDAGOGIKA
- EKONOMIA
- PRACA SOCJALNA
- INFORMATYKA

**NAJNIŻSZE
CZESNE
W REGIONIE**



ul. Surzyńskich 2, 63-000 Środa Wlkp.
tel. (61) 222 45 56, 784 950 640
fax (61) 222 45 57
e-mail: info@wwsse.pl

www.wwsse.pl

www.JAN-MAR.pl

WÓZKI PALETOWE I MASZTOWE

NOWE I UŻYWANE

Krotoszyn, ul. Ostrowska 83
tel. fax 62-722-02-29

Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61.
tel. fax 65-571-91-61

OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC




RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30
kom. 603 803 866, 691 709 405

SERWIS • KOMIS • CZĘŚCI

MOTOSTODOŁA

Motocykle
Skutery
Quady

Ul. Floriańska 4a, 63-720 Koźmin Wlkp.
Zapraszamy: poniedziałek - piątek 9-17, sobota 9-13
tel. 604 625 768, 698 625 572 e-mail: motostodoia.kaczmarek@wp.pl

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

AUTO SZYBY

DOJAZD DO KLIENTA

SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682


Pleszew, ul. Podgórna 21

ZAKŁAD KAMIENIARSKI Z. Tomczak

Nowe Miasto n. Wartą
ul. Śremska 5
tel. (61) 287-44-61
tel. kom. 601/787-620

oferuje:

- płyty granitowe z całego świata
- nagrobki (granit, lastryki)
- parapety, schody, blaty, płytki
- liternictwo
- tablice nagrobkowe
- elementy granitowe wg własnego projektu
- kostka granitowa



Garantujemy wysoką jakość i niskie ceny

Dereziński

Sklepy Spożywczo-Monopolowe



**Lubinia
Mała 97a**



Czermin 24

**Gizałki
ul. Kaliska 19**

**Pleszew
ul. Poznańska 61**

**Pleszew
ul. Sienkiewicza 29**



14⁴⁹
kg

Kiełbasa szynkowa z pieprzem Księży Młyn



16⁹⁹
kg

Ser Gouda Ryki



1⁴⁹
szt.

Kapusta młoda Kraj pochodzenia Polska



1⁴⁹
szt.

Pepsi puszka 330ml (1/4,51zł)



2⁹⁹
szt.

Serek śmietankowy Almette 150g (1kg/19,74zł)



1⁶⁹
kg

Mąka tortowa Kraszewice



0⁹⁹
szt.

Tymbark sok tłoczony 250ml (1/4zł)



10⁷⁹
kg

topotka wierzbowy b/k

Przyjmujemy zamówienia na imprezy okolicznościowe - oferujemy atrakcyjne rabaty!



Do podium zabrakło niewiele

Piąte miejsce zajęła Agnieszka Wypychowska podczas 23. Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży nazywanej też Mistrzostwami Polski U-18. Zawodniczka UKS-u Przetaj Żerków rywalizowała w chodzie na 5.000 metrów.

Nasza lekkoatletka startowała jako junior młodszy i przekroczyła linię mety z czasem 27:27,07. Na tę kategorię składają się dwa roczniki. Agnieszka podczas zawodów w Warszawie była w tym młodszym, dlatego w kolejnym sezonie także będzie rywalizować w aktualnej kategorii z szansą na poprawienie wyniku.

(seb)

Agnieszka Wypychowska miała powody do radości po zawodach w Warszawie

Zapisz się i pokonaj żerkowską górkę



Jarocińska
POD NASZYM
PATRONATEM

20 sierpnia ruszy III Bieg Uliczny „Górka Żerkowska”. W ubiegłym roku wystartowało 130 uczestników. Tym razem może być ich jeszcze więcej. - *Wszystko wskazuje na to, że pobijemy ubiegłoroczny rekord - mówi Przemysław Matan, organizator imprezy.*

Ponownie bieg z żerkowskiego rynku na dziedzińcu pałacu w Śmiełowie i z powrotem będzie połączony z 6-kilometrowym marszem nordic walking po duktach leśnych. - *Odbędzie się też II Marsz dla Serca im. Małgosi Korcypy, a uczestnicy pokonają 600-metrową trasę, by uczcić pamięć mieszkanki Żerkowa, która przeszła transplantację serca, ale niestety rok później zmarła - dodaje.*

Nowością będzie miasteczko lekkoatletyczne dla dzieci do 10. roku życia. Najmłodszy będą rywalizować na rynku w kilku dyscyplinach. - *To będą proste konkurencje: od biegu sprinterskiego przez rzuty do celu i na odległość. Każde dziecko otrzyma koszulkę startową, medale i dyplomy, a także zdrowy poczęstunek. Pakiety startowe dostaną także biegacze i uczestnicy marszów*

- wyjaśnia Matan.

Zapisy elektroniczne trwają do 14 sierpnia do godz. 23.59. Można się zgłosić poprzez stronę time4run.com.pl i zakładkę „Imprezy”. Wpisowe kosztuje 20 zł dla biegaczy z gminy Żerków i 40 zł dla pozostałych uczestników. W dniu startu ceny zostaną te same, ale liczba pakietów startowych będzie ograniczona.

Organizatorzy przepraszają za utrudnienia w ruchu drogowym. Kierowcy muszą uzbroić się w cierpliwość od 10.00 do 12.30 w okolicach rynku w Żerkowie i między 11.00 a 11.30 na trasie w kierunku Śmiełowa.

(seb)

III Bieg Uliczny „Górka Żerkowska” wchodzi w skład Grand Prix Gminy Żerków i Grand Prix Powiatu Jarocińskiego

GP Gminy Żerków

- Górka Żerkowska
 - I Cross Żerkowski (1 października)
- GP Powiatu Jarocińskiego
- RockRun
 - Górka Żerkowska
 - Bieg Niepodległości

III Bieg Uliczny

„Górka Żerkowska”

Wchodzi w skład Grand Prix Powiatu Jarocińskiego oraz Grand Prix Gminy Żerków w całości

Marsz Nordic Walking

II Marsz Dla Serca im. Małgosi Korcypy

Miasteczko lekkoatletyczne dla dzieci do 10 lat

20 SIERPNIA 2017

Start
Rynek Żerków
godz. 11:00

I GRAND PRIX GMINY ŻERKÓW 2017

I CROSS ŻERKOWSKI

10 km

MARSZ Nordic Walking

3 km

1 PAŹDZIERNIKA 2017

Start
Stadion im. Janusza Jajczyka
godz. 12:00

Zapraszamy

TOUR DE POLOGNE 2017



Milena Jędrzejak z pucharem za zwycięstwo w zakopiańskiej edycji Nutella Mini Tour de Pologne

Milena dwa razy na podium. Dobry występ jarocińskich kolarzy

Zakończył się Tour de Pologne 2017. W ostatniej edycji wystąpiła spora liczba kolarzy z naszego terenu, którzy rywalizowali w kilku wyścigach zorganizowanych pod szyldem narodowego touru.

W tym najbardziej prestiżowym starcie rywalizował Maciej Paterski. Zawodnik grupy CCC Sprandi Polkowice zajął 79. miejsce w klasyfikacji generalnej oraz 6. wśród najlepszych „górali”. To właśnie na tej ostatniej rywalizacji skupił się najbardziej, do ostatniego etapu walcząc o zwycięstwo. Po kilku etapach prowadził w tym zestawieniu, ale ostatecznie musiał uznać wyższość rywali, którzy lepiej taktycznie rozegrali wyścig i byli aktywniejsi w najważniejszych fragmentach rywalizacji.

Tour de Pologne Amatorów

Bardzo udany dla jarocińskich kolarzy był tegoroczny amatorski wyścig w ramach TdP 2017. Przemysław Kuświk i Bartosz Mikler rywalizowali z ponad 2,5-tysięczną grupą zawodników i spisali się rewelacyjnie zajmując wysokie miejsca. - *Zostałem zaproszony do tego wyścigu przez fundację Mojacukrzyca.pl - Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży z Cukrzycą. Dalem z siebie 101 procent, a przez większość dystansu jechałem razem z Bartkiem Miklerem. Ostatecznie odjechał mi na ostatnim podejździe - opowiada Kuświk, który zajął 18. miejsce w klasyfikacji generalnej i 9. w kategorii M-2. - Jestem bardzo zadowolony ze startu. Nawet nie sądziłem, że potrafię tak szybko jeździć po górach, które nie są moją specjalnością - śmieje się zawodnik na co dzień jeżdzący w KS Pogoni Mostostal Puławy. - Jazda w koszulce fundacji dodawała mi siłę. Marzyłem, żeby wejść do dwudziestki podczas tego startu i udało się - dodaje.*

Mikler spisał się jeszcze lepiej. Był 10. w „generalce” i 4. w kategorii M-2. Zawodnik Victorii Jarocin Helman Sport zaliczył po drodze sporo przygód. - *Jazda była bardzo trudna, bo na pierwszym zjeździe spadł mi łańcuch z dużej tarczy na zewnątrz i wygięło się ogniwo. Później cały czas mi ten łańcuch skakał. Podałem się. W głowie jednak miałem myśl: „Przecież jedziesz dla siebie, haw się! Udowodnij sobie, że nawet na uszkodzonym sprzęcie dasz radę”. Długi zjazd i znów łańcuch spadł. Musiałem się zatrzymać i go założyć, bo podczas jazdy było to niemożliwe. Zaklinowałem się. Zawsze wozilem w kieszeni kombinerki. Tym razem akurat ich nie zabrałem, a przydałyby się - relacjonuje Mikler.*

Złota Milena

Także nastoletni kolarze MLUKS Victorii Jarocin pokazali się z dobrej strony w zawodach pod szyldem krajowego wyścigu. W kategorii młodzików w Mini Tour de Pologne w Krakowie Bartosz Golec zajął 45. miejsce, Nikodem Marciniak był 59., a Artur Błaszczak - 77. Kacper Dworczyk uczestniczył w kraksie i nie ukończył wyścigu. Wśród młodzieży rewelacyjnie poradziła sobie Milena Jędrzejak, która po bardzo ciężkim i długim finiszu zajęła 3. miejsce.

Kilka dni później w Zakopanem, w ramach tego samego cyklu, naszym zawodnikom poszło jeszcze lepiej. Milena Jędrzejak wygrała swoją kategorię, ale nieźle też spisał się Nikodem Marciniak, który był 19. Maciej Strojcki zajął 40. miejsce, Wiktor Walerowicz - 54., a Mikołaj Jankowski uplasował się na 58. pozycji. Bartosz Golec na pierwszym zjeździe uczestniczył w groźnej kraksie i nie ukończył wyścigu z powodu zepsutego roweru.

(seb)



Przemek (z lewej) i Bartek szczęśliwi po zakończeniu Tour de Pologne Amatorów

PATERSKI NIE ODPOCZYWA

Dopiero co zakończył ściganie w Tour de Pologne, a jarociński kolarz pojechał już na mistrzostwa Europy do duńskiego Herning. Zajął tam 28. miejsce i przekroczył linię mety jako drugi z Polaków. Lepszy od niego był Paweł Franczak z Teamu Hurom.

sport

zawsze
aktualny na

www.jarocinska.pl

III LIGA (GRUPA II)

Sobota 12 sierpnia 16.00

POLONIA ŚRODA WLKP.

JAROTA JAROCIN

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Niedziela 13 sierpnia 11.00

OLIMPIA BRZEZINY

GKS ŻERKÓW

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

Sytuacja w Jarocie nie napawa kibiców optymizmem. Najlepsi gracze zmienili barwy, a godnych następców nie widać. Prezes Hubert Bachorz jednak uspokaja i zapewnia, że klub stawia przed sobą ambitne cele.

Rozmowa z HUBERTEM BACHORZEM, prezesem Jaroty Jarocin

Czołowi piłkarze odeszli z Jaroty. Prezes zostaje

■ **Lista piłkarzy, którzy odeszli latem z Jaroty jest bardzo długa. Osiabienia są ogromne.**

Na ten moment musimy się liczyć, że możliwości naszego klubu nie pozwalają nam utrzymać najlepszych zawodników w kadrze. Inne zespoły mają dużo większe budżety. Będziemy się starać uzupełniać skład młodymi i ambitnymi zawodnikami, żeby utrzymać w ryzach budżet i móc bezpiecznie funkcjonować.

■ **Macie na oku konkretnych następców? Czasu jest coraz mniej. Testujemy nowych zawodników. Myślę, że dzięki zaangażowaniu trenera uda się wyluskać takie perełki, jak Filip Szewczyk, który przeszedł właśnie do Górnika Łęczna.**

■ **To tylko pobożne życzenia, a przeciwnego kibica sytuacja nie napawa optymizmem.**

Jarota jest postrzegana w Polsce coraz lepiej. Jako klub, w którym co prawda nie zarabia się wielkich pieniędzy, ale taki, w którym można podnieść umiejętności, wypromować się i odejść do lepszego zespołu.

■ **Powinniśmy się martwić sytuacją w Jarocie?**

Absolutnie nie. Zdaję sobie sprawę, że skala odejść była wyjątkowo duża. Nasz zespół opuściło pięciu czołowych zawodników, którzy stanowili o sile tej drużyny. Mówię o Hubercie Antkowiaku, Michał Grobelnym, Mateuszu Molewskim, Filipie Szewczyk i Damianie Pawlaku.

■ **Ich odejście spowodowało, że w środku pola powstała ogromna wyrwa.**

Jako zarząd postawiliśmy przed trenerem zadanie znalezienia następców na te kluczowe pozycje. Odchodzącego Daniela Malinę szybko udało się zastąpić innym bramkarzem - Ma-

teuszem Filipowiakiem, który grał już w Jarocinie. Mam duże zaufanie do jego umiejętności i jest to zmiana na plus.

■ **Pojawiają się głosy, że klub nie-szczególnie chciał zatrzymać najważniejszych zawodników.**

Z każdym rozmawialiśmy. Jednak jeśli ktoś w maju zapytałby mnie, czy Hubert Antkowiak odejdzie z Jaroty, już wtedy odpowiedziałbym, że tak. Było jasne, że najlepszy strzelec klubu będzie obserwowany przez skautów z wyższych lig. To samo z Szewczykiem.

■ **A pozostali?**

Do ostatniej chwili walczyliśmy o utrzymanie Michała Grobelnego. Osobiście z nim rozmawiałem, ale dostał propozycję z wyższej ligi, poza tym ma możliwość grania w Poznaniu i rozumiem jego decyzję. Bardzo szkoda mi Damiana Pawlaka, bo był też dobrym duchem zespołu.

■ **Czy kolejną osobą, która opuści Jarotę, będzie prezes Hubert Bachorz?**

Wszyscy członkowie zarządu pracują w klubie charytatywnie. Każdy ma swoje obowiązki i powiększyliśmy niedawno skład (o dwóch członków: Eugeniusza Gościńskiego i Mieczysława Szalkowskiego - przyp. red.), żeby lepiej podzielić się zadaniami, bo widać, że każdemu z nas nieraz brakowało czasu, żeby wszystko załatwić.

■ **Zamierza pan odejść, czy zostać?**

Na ten moment nie planuję odchodzić z klubu. Dalej działamy jako zarząd. Natomiast trzeba zrozumieć, że każdy z nas jest osobą, która nie może w stu procentach poświęcić się klubowi, bo oprócz tego pracuje.

■ **Rozważał pan w ogóle rezygnację z pełnienia tej funkcji?**

Nic takiego nie miało miejsca. Osią-

gnęliśmy duży sukces sportowy, wreszcie nie mówi się o Jarocie jako o klubie, w którym są wieczne problemy finansowe. Sportowo również ustabilizowaliśmy formę zajmując piątą i czwartą miejsce w ostatnich sezonach. Nieskromnie, jako prezes czuję, że wykonujemy dobrą robotę. Nadszedł trudny moment, w którym straciliśmy sporo zawodników, ale to nie pierwsze takie wyzwanie w ciągu ostatniego półtora roku.

■ **Jaki macie cel na najbliższy sezon?**

Chcemy dobrze zaprezentować się jarocińskiej publiczności, żeby osiągnąć jak najwyższe miejsce w rozgrywkach. To jest główny plan. Na pewno nie chcemy być w ogonie tabeli i walczyć o utrzymanie. Jeśli będziemy grać na poziomie ubiegłego sezonu, to będzie to duży sukces.

■ **Powtórzenie czwartego miejsca, mając tak osłabioną drużynę, raczej graniczy z cudem.**

Przypomnę, że przed ubiegłym sezonem też mieliśmy zupełnie nowy skład i wielu nowych zawodników. Nie wspomnę już o obawach, jak nam pójdzie. Okazało się, że świetnie sobie poradziliśmy, a wiosną byliśmy nawet jednym z liderów III ligi. Dlaczego więc nie spróbować kolejnych niespodzianek?

■ **Wygląda na to, że jesień będzie bardzo trudna.**

Tak. I to zarówno ze względów sportowych, bo trafiamy na trudnych rywali na samym początku, ale też organizacyjnych, bo gramy pierwsze cztery spotkania na wyjeździe. Pozostałe mecze tej rundy rozegramy na bocznym boisku przy ul. Maratońskiej ze względu na remont głównej płyty. To nie będzie ułatwiał też treningów.

Rozmawiał SEBASTIAN MATYSZCZAK



Prezes Hubert Bachorz jest dobrej myśli, co do najbliższej przyszłości Jaroty

GAZETA Jarocińska

Nakład do 8 500 egz. ISSN 1230-851X

BIURO WYDAWCOW PRASY

ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY

Anne Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Anna Kunach, Anna Kopras-Fiolek,
Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrotko,
Aleksandra Piarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk,
Lidia Sokowicz, Sebastian Matyszczak

WSPÓŁPRACUJĄ:

Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE

(62) 749-86-46

Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl

Beata Frąckowiak-Piotrowicz,
b.piotrowicz@jarocinska.pl

Barbara Dziwka, b.dziwka@jarocinska.pl

Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl

Szymon Molina, s.molina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY

tel. (62) 747-47-47

a.anticzak@jarocinska.pl

Angelika Włodarczyk (509) 082-7721

a.wlodarczyk@jarocinska.pl

Paulina Horbach

BIURO OGŁOSZEŃ

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a (wędzarnia al. Niepodległości)

czynne w poniedziałki 8:00-15:00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ

Jarocin, ul. Kasprzaka 4A, tel. (62) 740-80-68

Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G

Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78

Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarostaw Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pita, ul. Krzywa 35

WYDAWCA

Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA

Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT

Karolina Pechalak (62) 747-15-31

k.pechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie

zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie

PRENUMERATA REALIZOWANA

PRZEZ POCZTĘ POLSKĄ

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio u listonosza lub w placówkach Poczty Polskiej w terminie do 20. dnia każdego miesiąca (prenumerata miesięczna). Prenumeratę kwartalną zamawia się do 20. dnia miesiąca poprzedzającego kwartał (20 grudnia, 20 marca, 20 czerwca, 20 września), prenumeratę półroczną - do 20 grudnia lub 20 czerwca, roczną - do 20 grudnia. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres: kolportaz@jarocinska.pl

Uwaga!

W prenumeracie „Gazeta Jarocińska”

z DODATKIEM TELEWIZYJNYM

Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

NIEKTÓRZY MAJĄ DUŻE PROBLEMY

Kłopoty kadrowe nie są tylko domeną Jaroty Jarocin (szerzej w wywiadzie z prezesem klubu Hubertem Bachorzem na str. 19). Sporo dzieje się też w naszych zespołach występujących w A-klasie. Najgorzej jest w Kotlinie, gdzie ostatnie tygodnie upłynęły na ratowaniu seniorskiej drużyny. Na razie żadne oficjalne decyzje nie zapadły, ale z informacji, jakie udało nam się uzyskać, wiele wskazuje na to, że seniorski zespół przestanie istnieć jeszcze przed rozpoczęciem sezonu 2017/2018. - *Na początku chciało odejść czterech piłkarzy, a później zdecydowali się na to kolejni. Do tego Dawid Pera zakończył karierę i zostało właściwie trzech zawodników ze składu z poprzedniego sezonu - mówi Adrian Popławski, dotychczasowy trener Błękitnych, który związał się właśnie z B-klasową Prosną Chocz.*

Próby ratowania dotychczasowego składu spełzły na niczym. - *Rozmawialiśmy z zawodnikami, którzy mogliby przyjść do Kotliny, ale nic z tego nie wyszło. Myślę, że jest za dużo zespołów w bliskiej odległości i każdy gra tam, gdzie ma po drodze. Są przecież drużyny w Witaszycach, Cielczy, Golinie, Żerkowie i Kłęce, nie licząc tych w sąsiednich gminach i powiatach - dodaje.*

W czwartek prezes Błękitnych Mariusz Kaczmarek rozmawiał z wójtem gminy Kotlin Mirosławem Paterczykiem w związku z sytuacją seniorskiej drużyny. Dzień później wpłynęło do urzędu oficjalne pismo w tej sprawie. - *Muszę to wszystko przemyśleć i przeanalizować dokumenty. Jeżeli są podstawy, żeby dalsza część zadań mogła być realizowana przez drużyny młodzieżowe, to chciałbym, aby tak było, a nie, żeby cały klub się rozspadł - mówi wódtarz Kotliny. - Muszę wrócić do warunków umowy i przeanalizować je. Nie chcę w tej chwili powiedzieć czegoś, z czego*

Wiele wskazuje na to, że w przyszłym sezonie nie zobaczymy w A-klasie seniorskiego zespołu Błękitnych Sparty Kotlin



Zostało trzech piłkarzy. Drużyna Błękitnych Sparty Kotlin przestanie istnieć?

musiałbym się później wycofywać - dodaje wójt Paterczyk w odpowiedzi na pytanie, czy dotacja na klub zostanie zmniejszona, jeśli przestanie istnieć zespół seniorski.

Można się domyślać, że część piłkarzy Błękitnych Sparty Kotlin przejdzie do pozostałych klubów z naszego terenu występujących w kaliskiej bądź poznańskiej A-klasie. WKS Witaszyce na razie szuka jednak wzmocnień nieco dalej. Ściągnął już trzech graczy, a wśród nich Jakuba Kycię znanego m.in. z gry w Dąbroczancie Pępowo. - *Rozmawiamy jeszcze z kilkoma chłopakami, którzy być może przejdą do nas w najbliższych dniach. Poza tym raczej nie przewidujemy, by ktokolwiek opuścił klub - wyjaśnia Paweł Janas, trener WKS-u.*

W Cielczy wszyscy przygotowują się do nowego sezonu w oczekiwaniu, że uda się go zakończyć w równie dobrych nastrojach, jak ten ostatni (trzecie miejsce). Trwają też rozmowy

z kilkoma piłkarzami, ale przedstawiciele LZS-u na razie nie chcą zdradzać szczegółów, bo wiążące decyzje jeszcze nie zapadły. Więcej ma być wiadomo w ciągu najbliższych dni.

Spokojnie jest w Gromie Golina. Do Białego Orła Koźmin Wlkp. odeszli bracia Marcin i Jakub Szymkowiakowie, którzy wcześniej rozmawiali z Jarotą, ale ostatecznie nie doszli do porozumienia. Wiele wskazuje na to, że dołączy do nich bramkarz Gromu Bartosz Kubiak, który przebywa na testach w tym IV-ligowym klubie. - *Pozyskaliśmy Mikołaja Kalaka. To utalentowany gracz, który występował w poprzednim sezonie w Sulimirczyku Sulmierzyce. Sam zgłosił się z chęcią gry w naszym zespole. Ma 23 lata. Jego brat występuje w Polonii Środa Wlkp. Mamy też dwóch innych graczy na testach, którzy prawdopodobnie zasilą nas zespół - informuje Sebastian Waszkiewicz, trener Gromu, który doskonale pamięta zakończo-*

ne niedawno rozgrywki (5. miejsce), co było dużym sukcesem, jak na tak młody skład.

Bez problemu przebiegają przygotowania także u naszego rodzyńka występującego w poznańskiej A-klasie, a więc w Phytopharmie Kłęka. - *Pracujemy trzy razy w tygodniu, rozgrywamy też sparingi. Wszystko mamy tak ułożone, że zdecydowana większość graczy jest na miejscu, a urlopy bierze maksymalnie dwóch piłkarzy w tym samym czasie. Raz tylko się zdarzyło tak, że przygotowaliśmy się bez czterech zawodników - wyjaśnia Adam Parus, trenujący zespół.*

Sytuacja transferowa w tym klubie również wygląda bardzo klarownie. - *Nikt od nas nie odszedł. Ewentualnie sami zrezygnujemy z dwóch-trzech graczy, którzy i tak się nie mieszczą w meczowej osiemnastce. Staramy się pozyskać bramkarza, pomocnika i napastnika. W ciągu kilku dni będzie wszystko jasne - dodaje.*

Niedźwiedź: Czas upływa, a my nie mamy piłkarzy

Za nami ostatni letni sparing Jaroty Jarocin przed rozpoczęciem sezonu III ligi. Podopieczni Janusza Niedźwiedzia zmierzli się na własnym boisku z Centrą Ostrów Wlkp. Rywalizacja zakończyła się bezbramkowym remisem, ale dużo ważniejsza niż wynik była sama gra. - *To był pierwszy mecz, o którym możemy powiedzieć, że mieliśmy jakiś szkielet drużyny, ale też przypominam, że w składzie było trzech testowanych zawodników. Teraz pozostaje kwestia ich oceny, czy dołączą do nas, czy nie - powiedział po meczu szkoleniowiec JKS-u.*

Trener Niedźwiedź stwierdził, że jego zespół zagrał na 30 procent możliwości, ale to wszystko, czego w tej chwili mógł oczekiwać od swoich piłkarzy. Nie da się ukryć, że sytuacja kadrowa Jaroty do komfortowych nie należy. Podobnego zdania jest szkoleniowiec seniorskiego zespołu. - *Skład, którym dysponuję, jest takim, jaki udało się na tę chwilę złożyć, bo w ataku gra chłopak, który jest ciągle przez nas testowany. I teraz trzeba praktycznie w jednym sparingu i treningu ocenić jego przydatność dla drużyny. Muszę się chyba cofnąć o kilka miesięcy, obejrzeć kilka meczów z poprzedniego sezonu w wykonaniu tego gracza i na tej podstawie go ocenić, bo czas upływa, a my piłkarzy nie mamy - dodał.*

(seb)

Niestyszący olimpijczyk z Jaraczewa wziął udział w igrzyskach

Marek Rutowski z Jaraczewa znalazł się w reprezentacji Polski niestyszących tenisistów stołowych na XXIII Światowe Letnie Igrzyska Olimpijskie Głuchych w tureckim Samsun. Nasz zawodnik co prawda wrócił bez medalu, ale zostawił po sobie dobre wrażenie.

Tenisista znalazł się w wąskim, bo sześciuosobowym gronie przedstawicieli tej dyscypliny, którzy reprezentowali nasz kraj. Najlepiej poszło mu w grze podwójnej, w której razem z Pawłem Piętą zajęli 9. miejsce na 34 pary. W rywalizacji pojedynczej wygrał z reprezentantem Kolumbii 3:1, ale następnie musiał uznać wyższość rywali z Niemiec i Hongkongu ulegając kolejno 0:3 i 2:3. - *Niestety, te rezultaty nie pozwoliły mi na wyjście z grupy, ale taki jest sport - mówi Rutowski. Nasz reprezentant dołożył swoją cegiełkę do zajęcia 14. miejsca przez naszą reprezentację.*

(seb)

W ubiegłym roku (także w Samsun) Marek Rutowski zajął wraz z drużyną 7. miejsce podczas Mistrzostw Świata Niestyszących

Tenisista stołowy z nominacją na igrzyska w Samsun



Selfie z kolegami z reprezentacji

